

WIADOMOŚCI RYBACKIE

ISSN 1428-0043

NR 9-10(141)
WRZESIEŃ-PAŹDZIERNIK 2004

Fot. Z. Karnicki

30 Sesja Międzynarodowej Komisji Rybołówstwa Morza Bałtyckiego zakończona

30 Sesja Międzynarodowej Komisji Rybołówstwa Morza Bałtyckiego odbyła się w Gdyni, w dniach 6-10 września 2004 r. Otwarcie Sesji MKRMB odbyło się w Sali Ratusza Gdańskiego, w której została podpisana Konwencja o Rybołówstwie i Ochronie Żywych Zasobów na Morzu Bałtyckim i Bełtach, zwana później

Konwencją Gdańską. Sekretarz Stanu w Ministerstwie Rolnictwa i Rozwoju Wsi Jerzy Pilarczyk wygłosił w imieniu delegacji polskiej „opening statement”, który przedstawiamy w niniejszym numerze „Wiadomości Rybackich”.

Dokończenie na s. 2

SPIS TREŚCI

30 Sesja Międzynarodowej Komisji Rybołówstwa Morza Bałtyckiego zakończona	1
Wystąpienie Sekretarza Stanu w MRiRW	
Jerzego Pilarczyka na 30 Sesji MKRMB	5
Zmiany w Departamencie Rybołówstwa	6
IUU fishing na Bałtyku?	7
Nowa Komisja Europejska i komisarz ds. rybołówstwa	7
Opastun (<i>Thunnus obesus</i>) – specyficzny tuńczyk, jego zasoby, połowy i znaczenie gospodarcze	8
Możliwości ekstruzyjnej produkcji pasz dla ryb z wysokim udziałem świeżych, paszowych surowców rybnych	10
Sukces polskiej nauki rybackiej	12
Powrót Polski na Morze Północne?	13
Informacje na etykietach umieszczanych w skrzynkach na jednostkach rybackich	15
Z żałobnej karty – doc. dr hab. Zdzisław Russek	17
Wiadomości ze świata	18
Ceny skupu i sprzedaży ryb w portach w 2003 r.	19
Z kart historii (wrzesień)	21
Z kart historii (październik)	22
Nabytki Biblioteki MIR	23
Wiadomości z MIR w Internecie	23

Morski Instytut Rybacki, 81-332 Gdynia, ul. Kołłątaja 1
fax (058) 620 28 31, tel. (058) 620 28 25
E-mail: sekrdn@mir.gdynia.pl

Przewodniczący Zespołu Redakcyjnego:
Tomasz Linkowski

Redaktor naczelny: Zbigniew Karnicki
Sekretarz redakcji: Iwona Fey
Skład i łamanie: Lucyna Jachimowska

Konto bankowe Wydawcy:
MILLENIUM BIG Bank Gdański
S.A. I Oddział w Gdyni 441
Nr 4511602202000061917907

30 Sesja Międzynarodowej Komisji Rybołówstwa Morza Bałtyckiego zakończona

Dokończenie ze s. 1

30 Sesja MKRMB była sesją jubileuszową, ale zarazem niestety chyba najbardziej nieprzejrzystą i kontrowersyjną w historii tej organizacji.

W związku z wejściem do Unii Europejskiej wszystkich państw bałtyckich za wyjątkiem Federacji Rosyjskiej praktycznie obrady odbywały się za drzwiami zamkniętymi na tzw. spotkaniach koordynacyjnych UE, zamkniętych dla obserwatorów, w tym przede wszystkim przedstawicieli organizacji rybackich. Oczekiwali oni godzinami na zakończenie kolejnej tury obrad, co nijak się ma do założeń Wspólnej Polityki Rybackiej UE i szerszej konsultacji decyzji dotyczących zarządzania rybołówstwem. Najwyższy więc czas, aby organizacje rybackie państw bałtyckich zjednoczyły się w swym działaniu i utworzyły Regionalną Radę Doradczą, której przedstawiciele winni uczestniczyć w obradach dotyczących wszystkich decyzji związanych z rybołówstwem bałtyckim.



Przyszłość Międzynarodowej Komisji Rybołówstwa Morza Bałtyckiego

Przedstawiciel Polski jako kraju depozytariusza Konwencji Gdańskiej poinformował, że do momentu obrad tylko Litwa i Łotwa złożyły dokumenty wypowiadające członkostwo w MKRMB. Polski parlament będzie rozpatrywał sprawę wystąpienia z MKRMB 8 września br. i należy spodziewać się, że formalna procedura zostanie zakończona do końca października.

Unia Europejska poinformowała, że wewnętrzna procedura wycofania się UE z członkostwa w MKRMB zostanie prawdopodobnie zakończona jeszcze w tym roku i że prowadzone są zaawansowane negocjacje z Federacją Rosyjską co do przyszłej współpracy na Bałtyku, po rozwiązaniu Komisji w roku 2006.

Federacja Rosyjska potwierdziła, że widzi konieczność przyszłej współpracy na poziomie Komisji i potwierdziła, że prowadzone są rozmowy na ten temat z UE.

Pozostali członkowie UE zarówno na sesji plenarnej jak i spotkaniu koordynacyjnym EU podkreślali bardzo mocno, że konieczne jest określenie szczegółów przyszłej współpracy na Bałtyku **przed** ostatecznym rozwiązaniem MKRMB.

Ze względu, że członkostwo w MKRMB formalnie ustaje z końcem roku kalendarzowego następującego po złożeniu rezygnacji, jest pewnym, że kolejna sesja MKRMB odbędzie się w roku 2005.

Ustalenie wielkości kwot połowowych na rok 2005

Sprawa dorsza stada wschodniego

Sprawy ustalenia wielkości stada wschodniego dorsza i ewentualnej kwoty połowowej na rok 2005 zdominowały obrady 30 Sesji. Ze względu na ważność połowów dorsza tego stada dla polskiego rybołówstwa koniecznym jest przedstawienie szerzej całości sprawy wraz ze stanowiskiem, jakie strona polska reprezentowała w trakcie negocjacji.

Ekspertyza Międzynarodowej Rady Badań Morza (ICES) na rok 2005 potwierdziła, że stado to jest nadal na bardzo niskim poziomie i aby spełnić wymagania długoterminowego planu odbudowy stad dorsza winno się wstrzymać połowy lub ustalić je na jak najniższym poziomie. Pozwoli to na osiągnięcie biomasy stada tarłowego do zakładanego poziomu 160 000 ton w przeciągu 2-3 lat. Ta sama ekspertyza pokazuje jednak, że podobny skutek można osiągnąć również także w przedziale 4-5 lat, utrzymując obecny poziom eksploatacji i nie stosując tak drastycznych ograniczeń połowów.

Co więcej, ICES ucziwie stwierdziła, że jej ocena jest niepewna ze względu na nieraportowane połowy oraz pewną rozbieżność stosowanych przez kraje członkowskie metodyk badawczych. Tak więc, ekspertyza jest wyjątkowo ostrożna i rozpatruje najbardziej czarny scenariusz wydarzeń. ICES stwierdziła również, że w ekspertyzie nie jest jeszcze w stanie uwzględnić skutków szeregu bardzo istotnych działań ochronnych, jakie podjęto w dwóch minionych latach. Najważniejsze z nich obejmują:

- Wprowadzenie bardziej selektywnych narzędzi połowów, takich jak worki dorszowe z oknem selektywnym Bacoma,
- Zwiększenie wymiaru ochronnego dorsza z 35 do 38 cm,
- Wprowadzenie całkowitego zakazu połowów dorsza w okresie ochronnym (stare kraje UE wbrew regułom MKRMB, za ci-

chę zgodą KE, wprowadziły u siebie zgodę na poławianie w tym okresie przez mniejsze jednostki do 200 kg dorsza na rejs. Polska protestowała przeciwko temu i dopiero wprowadzenie takiej samej zasady w polskim rybołówstwie w roku minionym, spowodowało wprowadzenie zakazu tych połowów). Strona polska uważa, że połowy dorsza w okresie ochronnym *a priori* należy uznać za nielegalne, jak również stanowiące znaczną część tzw. połowów nieraportowanych;

- Powiększenie obszaru ochronnego tarlisk dorsza wokół Bornholmu,

- Podniesienie efektywności inspekcji rybackich.

Tak więc, ekspertyza ICES na rok 2005, oparta *de facto* jest na danych i sytuacji z roku 2002.

Biorąc powyższe pod uwagę oraz fakt, że zarządzanie rybołówstwem obejmuje nie tylko zasoby, ale również tych, co to rybołówstwo wykonują należało spodziewać się, że kwota na dorsza w roku 2005 pozostanie na tym samym poziomie, co pozwoliłoby na wzrost stada tarłowego o około 30%. Taki punkt widzenia reprezentowali przedstawiciele większości administracji rybackich i przedstawiciele stowarzyszeń rybackich na spotkaniu konsultacyjnym w Brukseli 31 sierpnia br. Ci ostatni potwierdzali, że w ostatnim roku nastąpiła widoczna poprawa stanu zasobów dorsza i jego rozmiaru w połowach, co świadczy o tym, że środki ochronne wprowadzone w ostatnim czasie dają już pozytywne wyniki.

W trakcie spotkania Komisja Europejska nie przedstawiła swojego stanowiska, ale praktycznie jednoznaczna opinia znakomitej większości uczestników wskazywała, że stanowisko KE nie powinno znacznie odbiegać od stanowiska uczestników spotkania. Tym bardziej, że KE w marcu br. podjęła inicjatywę zwiększenia kwoty połowowej na dorsza ze stada wschodniego, zgodnie z doradztwem ICES. Ku zaskoczeniu wszystkich, już dwa dni później na posiedzeniu Rybackiej Grupy Roboczej w Brukseli, Komisja Europejska bardzo skrótowo przedstawiła swoje stanowisko, jakie będzie reprezentować na 30 Sesji MKRMB informując, że będzie zdecydowanie walczyła o zamknięcie połowów dorsza stada wschodniego. Część państw bałtyckich, w tym Polska zgłosiła sprzeciw, ale nie zmieniło to sytuacji. Już pierwszego dnia w Gdyni na 30 Sesji MKRMB Komisja Europejska potwierdziła, że jej celem jest szybka odbudowa stada dorsza i widzi konieczność zamknięcia jego połowów lub ich drastycznego ograniczenia. Spowodowało to zdecydowane protesty państw członkowskich jak również Federacji Rosyjskiej i w końcowym efekcie nie doprowadziło do uzgodnienia TAC na stado wschodnie dorsza w roku 2005 na forum MKRMB.

Trzeba podkreślić, że choć cele KE jak i państw członkowskich są zbieżne, to główna różnica polega na okresie i środkach, przy użyciu których strony chcą je osiągnąć. Komisja Europejska proponuje drastyczne rozwiązania o dramatycznych skutkach społeczno-ekonomicznych, które szczególnie w odczuciu nowych państw członkowskich, będących w trakcie bolesnej, ale koniecznej restrukturyzacji, w tym znaczącej redukcji zdolności połowowej (do 40% w przypadku Polski), są nie do przyjęcia. Propozycje KE, szczególnie w kontekście dotychczas podjętych działań ochronnych i ich pozytywnych skutków, wydają się być przesadnie drastyczne. Co znacznie groźniejsze, podważają one wiarygodność Wspólnej Polityki Rybackiej, jak i zdolności Komisji Europejskiej do jej odpowiedzialnego prowadzenia.

W tej sytuacji delegacja polska potwierdziła konieczność utrzymania TAC na dorsza stada wschodniego na poziomie nie odbiegającym od obecnego, wzmocnienie działań zmierzających do maksy-

malnej redukcji nieraportowanych połowów zgodnie z Rezolucją XXIX MKRMB oraz dokonanie szczegółowej oceny dotychczas wprowadzonych działań ochronnych na stan zasobów dorsza. Winno to pozwolić na wzrost biomasy stada o ok. 30% oraz stabilizację i przejrzystość zarządzania tym kluczowym dla polskiego rybołówstwa stadem.

Jednoznaczne stanowisko delegacji polskiej, duńskiej i litewskiej na spotkaniach koordynacyjnych UE a na sesji plenarnej również Federacji Rosyjskiej, (która proponowała ustalenie TAC dla wschodniego stada dorsza w wysokości 40 300 t) skutecznie zablokowało podjęcie przez UE jednostronnej decyzji ustalenia TAC dla tego stada na poziomie pomiędzy 10 – 20 tys. ton i przeniósł dyskusję na wewnętrzne forum UE. Umożliwia to dalsze działania dla obrony interesów zarówno Polski jak i innych państw członkowskich reprezentujących podobne stanowisko. Wymagać to będzie odpowiednich i szybkich działań na szczeblu rządu polskiego jak i poszukiwanie i tworzenie odpowiedniej koalicji na forum Rady Ministrów UE, która będzie w drodze głosowania podejmowała decyzje, co do wielkości kwot połowowych na rok 2005.

Komisja Europejska poinformowała, że podjęcie jednostronne działania celem ustanowienia tzw. recovery plan dla dorsza na Bałtyku, co umożliwi jej wprowadzenie bardzo restrykcyjnych regulacji. Szczegóły Komisja Europejska przedstawi na początku października 2004.

Ustalane kwoty połowowe

Wielkości ustalonych kwot połowowych przedstawiają poniższe rekomendacje MKRMB.

REKOMENDACJE N^{os} 1, 2, 3 i 4

Ogólna wielkość połowów śledzi w roku 2005 nie powinna przekroczyć w tonach:

Państwo członkowskie	Rec. no. 1 Pod- obszary 22-24	Rec. no. 2 Podobszary 25-29 i 32 (wyluczając Zalew Ryski)	Rec. no. 3 Zalew Ryski	Rec. no. 4 Pod- obszary 30 i 31
TAC	46,000	130,000	38,000	64,000
EU	46,000	117,652 ^{a)}	38,000 ^{c)}	64,000
Federacja Rosyjska	0	12,348 ^{b)}	0	0

a) Biorąc pod uwagę przekroczenie kwoty połowowej w 2003 przez UE o 1,480 ton, wielkość kwoty EU w 2005 wynosi 116,172 ton.

b) Jako *ad hoc* uzgodniono, że w 2005 r. , Federacja Rosyjska może dodatkowo odłowić 2,652 ton. To daje całkowitą kwotę dla Federacji Rosyjskiej w 2005 w ilości 15,000 ton.

c) Biorąc pod uwagę przekroczenie kwoty połowowej w 2003 przez UE o 576 ton, wielkość kwoty EU w 2005 wynosi 37,424 ton.

REKOMENDACJA N^o 5

TAC dla szprotów w 2005 r. nie powinien przekroczyć 550,000 ton i podzielony jest pomiędzy państwa członkowskie jak poniżej:

Państwo członkowskie	Tony
TAC	550,000
EU	494,560 ^{a)}
Federacja Rosyjska	55,440

a) Biorąc pod uwagę przekroczenie kwoty połowowej w 2003 przez UE o 3,924 ton, wielkość kwoty EU w 2005 wynosi 490,636 ton.

REKOMENDACJE N^{os} 6 and 7

TAC dla dorsza 2005 ^{a)} nie powinien przekroczyć:

Państwo członkowskie	Rekomendacja no. 6 Podobszar 22-24	Rekomendacja no. 7 Podobszar 25-32
TAC	24,700	—
EU	24,700	—
Federacja Rosyjska	-	-

a) Ze względu na niepewną ekspertyzę naukową, Strony nie były w stanie ustalić TAC dla dorsza stada wschodniego na rok 2005. Strony uzgodniły jednak, aby ograniczyć swoje połowy na obu stadach w roku 2005 do poziomu poniżej TAC ustalonego w roku 2004 tj. 71 250 ton dla UE i 3 750 ton dla Federacji Rosyjskiej.

REKOMENDACJA N^o 8

TAC dla łososia w Bałtyku Centralnym i Zatoce Botnickiej w 2005 roku nie powinien przekroczyć 460,000 osobników i podzielony jest jak poniżej:

Państwo członkowskie	Sztuk ryb
TAC	460,000
EU	451,260
Federacja Rosyjska	8,740

REKOMENDACJA N^o 10

W roku 2005 zamknięty okres ochronny dla połowów dorsza na Bałtyku winien obejmować okres co najmniej od 16 czerwca do 15 sierpnia (oba dni włączając).

Obszar zamknięty w rejonie Głębi Bornholmskiej w roku 2005 winien obejmować koordynaty tak jak w roku 2004 i być zamknięty dla wszelkich form rybołówstwa od 15 maja do 31 sierpnia.

Szczegółowy podział kwot pomiędzy państwa członkowskie Unii Europejskiej nastąpi w październiku lub w grudniu br. na sesji Rady Ministrów Rady UE w drodze rozporządzenia tzw. TACs and Quotas.

Nieraportowane połowy

Sprawa nieraportowanych połowów dorsza na Bałtyku była szeroko omawiana, szczególnie w kontekście informacji ICES, że wynoszą one około 40 %. Szczegóły omawia osobny artykuł w niniejszym numerze.

Wprowadzenie worków dorszowych o oczku obrocnym o 90 stopni

Po wieloletniej batalii MKRMB w Rezolucji XXXI dopuściła stosowanie worków dorszowych o oczku 110 mm odwróconym o 90 stopni, jako narzędzia o tej samej selektywności, co BACOMA 110 mm. Jest to niewątpliwy sukces Morskiego Instytutu Rybackiego, który jest pomysłodawcą rozwiązania i który od lat zabiegał o dopuszczenie worka o oczku obrocnym do połowów dorsza. Praktyczne zastosowanie tego rozwiązania nastąpi w drugiej połowie 2005 roku po opracowaniu wszystkich szczegółów technicznych i zorganizowaniu odpowiedniego seminarium dla zainteresowanych stron, tak jak to miało miejsce w przypadku włoków z wkładką selektywną BACOMA.

Podsumowanie i wnioski

1. Ostatnia Sesja MKRMB odbędzie się w roku 2005 w Szwecji.
2. Brak jest informacji, jaki będzie mechanizm współpracy na Bałtyku po zakończeniu działalności MKRMB.
3. Kwoty połowowe na rok 2005 w stosunku do śledzi i szprotów zostały ustalone na wyższym niż w 2004 roku poziomie.
4. Nie ustalono kwoty połowowej na dorsza stada wschodniego i sprawa ta będzie wymagała bardzo konkretnego działania polskiego rządu na forum UE.
5. Departament Rybołówstwa MRiRW winien w trybie pilnym przyszykować program działania i odpowiednie wystąpienie do Komisji Europejskiej z silną argumentacją broniącą interesy polskiego rybołówstwa dorszowego.
6. Nieraportowane połowy dorsza na Bałtyku są niewątpliwym problemem i winny być stopniowo, ale zdecydowanie ograniczane przede wszystkim przez ograniczanie zdolności połowowej floty, jej fragmentację i inne miary techniczne. Unia Europejska niewątpliwie będzie starała się w roku 2005 wprowadzić odrębne zarządzanie stadami dorsza oraz limitowanie dni połowowych.

Z. Karnicki

Wystąpienie Sekretarza Stanu w MRiRW
Jerzego Pilarczyka na 30 Sesji MKRMB

Panie Przewodniczący, Szanowni goście i delegaci,

Jesteśmy w Gdańsku, mieście o długiej, chlubnej, ale też skomplikowanej historii, której początek datuje się od roku 980. Gdańsk to miasto hanzeatyckie, nierozzerwalnie związane z morzem. To tutaj w Gdańsku, w tej właśnie sali 13 września 1973 roku została podpisana Konwencja o Rybołówstwie i Ochronie Żywych Zasobów w Morzu Bałtyckim i Beltach – zwana później Konwencją Gdańską.

Było to historyczne wydarzenie, które wskazywało na mądrość i odpowiedzialność państw bałtyckich oraz zrozumienie, że ochrona żywych zasobów Bałtyku wymaga ścisłej i szerokiej współpracy bez względu na różnice polityczne i gospodarcze.

Na mocy artykułu V Konwencji ustanowiona została Międzynarodowa Komisja Rybołówstwa Morza Bałtyckiego, która rozpoczęła swoją pracę w 1974 roku na swej I sesji. Dzisiaj spotykamy się po raz trzydziesty, a więc jubileuszowy.

Przez trzydzieści lat Międzynarodowa Komisja Rybołówstwa Morza Bałtyckiego współpracując z Międzynarodową Radą Badania Morza i międzynarodowymi organizacjami rybackimi, koordynuje zarządzanie żywymi zasobami na obszarze Konwencji a także inicjuje programy badawcze, przygotowuje i przedstawia zalecenia a także gromadzi i analizuje informacje przekazywane przez Państwa Członkowskie. Chciałbym korzystać z okazji pogratulować i podziękować obecnemu Sekretarzowi Komisji, Panu Dr Walterowi Ranke i wszystkim poprzednim sekretarzom a także całemu Sekretariatowi Komisji za olbrzymi wkład pracy, który pozwalał na sprawną realizację celów Konwencji.

W okresie trzydziestu lat współpraca w ramach Międzynarodowej Komisji Rybołówstwa Morza Bałtyckiego pozwoliła uniknąć katastrofalnych spadków zasobów, jak miało to miejsce w innych rejonach świata. Żywe zasoby są bardzo wrażliwe nie tylko na ingerencję człowieka a także na zmianę warunków hydrograficznych tak skomplikowanych na Morzu Bałtyckim. Stąd też zarządzanie zasobami Bałtyku nie jest łatwe i wymaga współpracy wszystkich zainteresowanych stron.

Dzisiaj jesteśmy w nowej sytuacji, bowiem rozszerzenie Unii Europejskiej o Estonię, Litwę, Łotwę i Polskę spowodowało, że ponad 90% morskich obszarów Morza Bałtyckiego stanowią wody Wspólnoty. Ta sytuacja stawia nam nowe wyzwanie a także wymaga wypracowania nowych form współpracy w rejonie Morza Bałtyckiego. Jestem przekonany, że trzydziestoletnie doświadczenie pomoże nam osiągnąć ten cel.

Uzyskanie członkostwa w Unii Europejskiej przez kolejne państwa nadbałtyckie będzie miało ogromne znaczenie dla rybołówstwa, pozwoli bowiem przy pomocy funduszy strukturalnych UE przeprowadzić restrukturyzację floty rybackiej, w rezultacie, której wielkość nakładu połowowego będzie dostosowana do wielkości zasobów. Polska podjęła trudny i bolesny program znacznej redukcji swojej floty rybackiej. Zakładamy, że do roku 2006 zredukujemy swój potencjał połowowy o blisko 40%. Jest to trudne, ale konieczne zadanie, bowiem prowadzenie odpowiedzialnego rybołówstwa przy niezbilansowanym potencjale połowowym

jest praktycznie niewykonalne. W wyniku redukcji floty wielu rybaków będzie musiało odejść od swojego zawodu. Tą bolesną operację mają złagodzić fundusze pomocowe UE, które pomogą rybakom wycofującym się z zawodu oraz im rodzinom na podjęcie innej działalności. Natomiast ci pozostający w zawodzie uzyskają szansę stabilności ekonomicznej. Aby tak się jednak stało konieczna jest stabilizacja przepisów i klarowna polityka rybacka, która wspomagać będzie ten trudny proces restrukturyzacji, szczególnie rybołówstwa dorszowego.

Ważnym zadaniem już realizowanym jest modernizacja i poważne wzmocnienie całego systemu inspekcji rybackiej, tak aby spełniała ona wymagania Unii Europejskiej i była w pełni zdolna do wykonywania swych zadań. Jest to jedno z priorytetowych zadań, do którego Ministerstwo Rolnictwa i Rozwoju Wsi przykłada wielką wagę.

Przed nami również nowe wyzwania, do których należy podnoszenie świadomości ekologicznej rybaków a także zwiększenie ich udziału w zarządzaniu zasobami. Powołanie Regionalnej Rady Morza Bałtyckiego jest właściwym krokiem do osiągnięcia tego celu i mam nadzieję, że rada ta powstanie możliwie szybko.

Realizowane dotychczas strategie ochronne najważniejszych gatunków ryb bałtyckich wymagają stałego udoskonalania. Naukowcy uważają, że każde stado rybne powinno być odrębną jednostką zarządzania. Szczególna uwaga jest zwrócona na zasoby dorszy i zalecane jest odrębne zarządzanie stadem wschodnim i zachodnim. Jest to propozycja, która powinna być bardzo wnikliwie rozważana. Pozwolę sobie wyrazić swoje własne stanowisko w tej sprawie oparte na doświadczeniach kilku lat nadzorowania polskiego sektora rybołówstwa. Uważam, że nowe zarządzanie zostanie uwieńczone sukcesem, jeżeli przed jego wdrożeniem przekonamy rybaków, że jest to korzystne dla stad a w dalszej perspektywie dla tych, którzy je eksploatują. Pośpiech w tej sprawie jest niewskazany, bowiem może powodować odmienne od oczekiwanych skutki.

Bardzo ważne jest również dla stanu zasobów, a także dla rybaków, którzy je eksploatują, aby przepisy dotyczące ochrony zostały maksymalnie ujednolicone. Dotyczy to szczególnie ochrony storni i gładzicy oraz połowów przemysłowych, z których surowce przeznaczane są do produkcji mączki rybnej i oleju. Decyzje w tej sprawie powinny być pilnie podjęte, albowiem ich brak nie tylko powoduje nierówne traktowanie rybaków w poszczególnych podobszarach, ale także, dlatego, że może doprowadzić do pogorszenia sytuacji biologicznej zasobów.

Morze Bałtyckie o powierzchni 415 tys. km kwadratowych, jest małym zamkniętym akwenem, który powinien być traktowany w sposób szczególny, dlatego uważam, że nadszedł czas, aby w przyszłości rozważyć możliwość ograniczenia wielkości statków dopuszczonych do połowów na tym akwenie.

Pozwolę sobie na koniec wyrazić moje głębokie przekonanie, że te niewątpliwie trudne problemy zostaną rozwiązane, że będziemy dążyć do dalszej poprawy zarządzania żywymi zasobami rybnymi Bałtyku, między innymi poprzez dialog i efektywną współpracę nauki, administracji i rybaków, ponieważ wszyscy mamy jeden cel, którym jest odpowiedzialny, zrównoważony rozwój rybołówstwa bałtyckiego. Do tego zobowiązuje nas Wspólna Polityka Rybacka Unii Europejskiej oraz Kodeks Odpowiedzialnego Rybołówstwa przyjęty przez wszystkie obecne tu państwa.

Dziękuję za uwagę, delegatom życzę owocnych obrad i miłego pobytu w Trójmieście.

Zmiany w Departamencie Rybołówstwa

Jesienne sztormy dotarły do Departamentu Rybołówstwa MRiRW. Ze stanowiska dyrektora Departamentu odwołany został dr Lech Kempczyński, który pełni obecnie funkcję pierwszego zastępcy dyrektora Departamentu (Wiadomości Rybackie dziękują dr. Kempczyńskiemu za współpracę. Był on autorem kilku artykułów w WR i liczymy, że ta współpraca będzie kontynuowana).

Na stanowisko dyrektora Departamentu powołany został dr inż. Grzegorz Łukasiewicz, absolwent Wydziału Rybactwa Morskiego i Technologii Żywności Akademii Rolniczej w Szczecinie. Dr Łukasiewicz był zatrudniony od roku 2002 w Departamencie Rybołówstwa, początkowo jako Główny Specjalista a ostatnio jako naczelnik Wydziału Rynku Rybnego. Wiadomości Rybackie gratulują dr Łukasiewiczowi nominacji i życzą sukcesów na tym trudnym i odpowiedzialnym stanowisku.

Wraz ze zmianami personalnymi nastąpił nieco inny podział zadań w kierownictwie Departamentu. Dr Lech Kempczyński odpowiedzialny jest za realizację zadań Wydziału Rybactwa Śródlądowego oraz sprawy związane z Lokalnymi Centrami Pierwszej Sprzedaży Ryb. Z-ca Dyrektora Leszek Dybiec odpowiedzialny jest za Wydział Zarządzania Zasobami oraz Wydział Polityki Strukturalnej. Dyrektor Łukasiewicz oprócz koordynacji i nadzoru całości prac Departamentu nadzoruje bezpośrednio Wydział Rynku Rybnego.

Naczelnikiem tego Wydziału mianowana została pani mgr Agnieszka Sokołowska absolwentka Wydziału Prawa i Administracji Uniwersytetu Warszawskiego, urzędnik służby cywilnej i kilkuletni pracownik Departamentu Rybołówstwa (gratulujemy).

ZK



dr inż. G. Łukasiewicz



mgr Agnieszka Sokołowska

IUU fishing na Bałtyku !!??

IUU fishing to znany w świecie rybackim skrót brzmiący po polsku *Nielegalne, Nieuregulowane, Nieraportowane połowy*. Zagrożają one podstawom odpowiedzialnego rybołówstwa i praktycznie żadne państwo z dostępem do zasobów rybnych nie jest od nich wolne. Sprawa ta przez wiele lat była ukrywana czy też wstydliva. Dopiero interwencja Australii i Nowej Zelandii w Komitecie Rybackim FAO w końcu lat 90. uruchomiła międzynarodowy mechanizm zwalczania tych połowów. FAO zostało zobligowane do opracowania Międzynarodowego Planu Działania w tym zakresie. Początkowo miał być on ograniczony wyłącznie do wód międzynarodowych, jednakże dzięki twardemu stanowisku FAO, popartemu przez UE i kilka innych państw objął on również strefy ekonomiczne państw nadbrzeżnych (EEZs). Zgodnie z tym Planem, wszystkie państwa członkowskie lub regionalne organizacje rybackie (takie jak np. NAFO, NEAFC, IBISFC) winny opracować własne plany w tym zakresie i je efektywnie wdrożyć. Nie dziwi więc, że Międzynarodowa Komisja Rybołówstwa Morza Bałtyckiego oraz Unia Europejska, choć formalnie planu jako takiego nie opracowały, konsekwentnie dążą do redukcji nieraportowanych połowów na Bałtyku, wdrażając wytyczne Międzynarodowego Planu Przeciwdziałania Nielegalnym, Nieuregulowanym i Nieraportowanym Połowom, przyjętym w 2001 roku przez rybacką społeczność międzynarodową na forum FAO.

Sprawa nieraportowanych połowów dorsza na Bałtyku była szeroko omawiana

na 30 Sesji MKRMB, która odbyła się we wrześniu br. w Gdyni. ICES szacuje (nie ma oczywiście żadnych oficjalnych danych na ten temat), że połowy nieraportowane wynoszą około 40%, a więc prawie co druga ryba złowiona nie jest raportowana i zaliczana do przyznanej kwoty połowowej. Nie wskazano żadnego z państw jako winnego, ale sprawa jest poważna i UE podejmuje zdecydowane kroki, aby nieraportowane połowy ograniczyć do minimum. Ma temu służyć Rezolucja nr. XXIX dotycząca dalszej poprawy inspekcji rybackiej i zobowiązująca wszystkie strony Konwencji do wprowadzenia od 1 stycznia 2005 r.:

- listy statków faktycznie połowiących dorsza;
- przedstawienia w specjalnym zezwoleniu połowowym specjalnych warunków związanych z połowami dorsza;
- ograniczenia nakładu połowowego skierowanego na dorsza;
- ustalenia portów, w których odbywać się będą wyładunki dorsza;
- wcześniejszego informowania o zamierzonych wyładunkach dorsza;
- efektywnym wykorzystaniu systemu VMS;
- poprawie statystyk wyładunkowych;
- wprowadzenia i egzekwowania właściwego systemu sankcji za wykroczenia;
- zapewnienia efektywnego wprowadzania miar ochronnych;
- włączenia kupujących i przetwórców jako podmiotów podlegających kontroli przez inspekcję rybacką;
- współpracy z państwami członkowskimi w zakresie wspólnej inspekcji rybackiej.

Powyższe wymagania zostały opracowane przez grupę roboczą pod przewodnictwem Unii Europejskiej i zostały przyjęte na sesji plenarnej. Zakładają one dalsze ograniczenia, szczególnie w rybołówstwie dor-

szowym i nie powinny nikogo zaskakiwać. Mówił o tym minister J. Pilarczyk już dwa lata temu na spotkaniu SAR w Kołobrzegu, pisały o tym również Wiadomości Rybackie, że po wejściu Polski do UE sprawa prawidłowego raportowania połowów będzie bardzo ostro i zdecydowanie postawiona.

Jak będą wdrażane poszczególne działania, będzie wiadomo po spotkaniach w Brukseli w październiku i listopadzie br. Jedno jest pewne, UE chce zdecydowanie odejść od wydawania licencji na połowy dorsza praktycznie wszystkim armatorom, którzy o nie wystąpią. Unia również chce wprowadzić dalsze ograniczenia w stosowaniu narzędzi połowowych np. wprowadzić specjalizację w stosowaniu narzędzi biernych (nety, haki) i czynnych (włoki). Istotnym elementem kontrolnym ma być wyznaczenie określonych portów rybackich, w których odbywać się będą wyładunki dorsza. Nie będzie to dotyczyć prawdopodobnie rybołówstwa przybrzeżnego. Dodatkowo UE chce, co może być najbardziej bolesne dla rybaków, ograniczenia nakładu połowowego poprzez wprowadzenie limitowania ilości dni połowowych. Jest to bardzo drastyczna miara stosowana na Morzu Północnym w przypadku stosowania tzw. *recovery plans* czyli planów odbudowy zasobów dorsza.

Wszystkie te miary będą miały istotny wpływ na sposób podziału przyznanej Polsce kwoty połowowej na dorsza w roku 2005, który zgodnie z Ustawą o rybołówstwie ma określić w swoim rozporządzeniu Minister Rolnictwa i Rozwoju Wsi. Czekają więc nas trudne dyskusje, szczególnie, że szereg propozycji z Brukseli może przyjść dopiero pod koniec roku co i tak jeszcze bardziej utrudni podjęcie ostatecznych decyzji.

Z. Karnicki

Nowa Komisja Europejska i komisarz ds. rybołówstwa

13 sierpnia – na ponad tydzień przed upłynięciem wyznaczonego przez siebie terminu i ku zaskoczeniu znacznej części doświadczonych obserwatorów europejskiej (brukselskiej?) polityki, nowo mianowany przewodniczący Komisji Europejskiej Jose Manuel Durao Barroso przedstawił podział „tek” pomiędzy desygnowanych przez kraje członkowskie Unii komisarzy. Rozpoczną oni urzędowanie 1 listopada, a ich kadencja potrwa najbliższe 5 lat.

W tej kluczowej dla interesów każdego z członków „dwudziestki piątki” zakulisowej rozgrywce, Polsce i Pani komisarz Danucie Hübner przypadła niezwykle ważna teka polityki regionalnej, z którą powiązane jest zarządzanie i odpowiedzialność za całość unijnych funduszy strukturalnych, także tych przeznaczonych dla sektora rybackiego. Zespół redakcyjny „Wiadomości Rybackich” serdecznie gratuluje tego niewątpliwego sukcesu.

Zgodnie z decyzją przewodniczącego-elekta Barroso, tekę rybołówstwa i spraw morskich otrzymał Maltańczyk dr Joe Borg. Z wykształcenia prawnik specjalizujący się w prawie

spółek, prawie przemysłowym oraz europejskim, które studiował w Walii. Jako „europejski” doradca maltańskiego MSZ zorganizował i kierował pracami resortowej Dyrekcji ds. UE oraz przygotował kompleksowy „Raport nt. członkostwa Malty w UE”.

Warto podkreślić, iż ów raport powstał już w 1990 r. Niezbędne w dyskusjach nt. unijnych finansów doświadczenie zdobył zasiadając w Radzie Dyrektorów maltańskiego banku centralnego w latach 1992-1995. Zaangażowanie w sprawy europejskie Joe Borg przejawiał także jako deputowany do maltańskiego parlamentu, m.in. jako wiceprzewodniczący Połączone-

go Komitetu Parlamentarnego Malta – UE. Bezpośrednio przed objęciem funkcji Komisarza, od 1999 r. kierował negocjacjami akcesyjnymi Malty jako minister spraw zagranicznych tego kraju.

Wraz z początkiem prac nowej Komisji dość głębokie zmiany czekają też wiele z jej departamentów – tzw. Dyrekcji Generalnych. Nie ominęły one także odpowiedzialnej dotychczas wyłącznie za rybołówstwo DG FISH, która podobnie jak komisarz Borg, od 1 listopada zajmie się także sprawami polityki morskiej UE i prawa morza.

Marcin Ruciński

Opastun (*Thunnus obesus*) – specyficzny tuńczyk, jego zasoby, połowy i znaczenie gospodarcze



Ten jeden z największych rozmiarowo gatunków tuńczyków (osiąga ponad 200 cm i ponad 200 kg) jeszcze nie tak dawno pozostawał nieco w cieniu innych tuńczyków pod względem znaczenia ekonomicznego. W światowych połowach wszystkich gatunków tuńczyków i pokrewnych, które osiągnęły w 2002 r. ponad 5,9 mln ton, połowy opastuna, kształtujące się na poziomie ponad 410 tys. ton zapewniają mu trzecie miejsce pod względem masy odłowu (rys. 1), natomiast wartość wyładunków przekraczająca 1,5 miliarda USD stanowi ok. 40% wartości połowów wszystkich tuńczyków i daje mu pod tym względem zdecydowanie pierwsze miejsce. Na drugim miejscu pod względem wartości znajduje się tuńczyk żółtopłetwy (*Thunnus albacares*) – 21%, a na trzecim bonito (*Katsuwonus pelamis*) – 18%.

Na giełdzie rybnej Tsukiji (Tokio) cena 1 kg dużego, mrożonego opastuna złowionego taklami może być ponad 10-krotnie wyższa niż tuńczyka żółtopłetwego, czy bonito z połowów okrężnicowych (rys.2). Zniżkowy trend cen opastuna w latach 1996-2002 spowodowany był gwałtownym wzrostem połowów. Z kolei w 2003 roku cena wzrosła z uwagi na nieco niższe połowy opastuna

przy jednoczesnym zwiększonym popycie na ten gatunek.

Do osiągnięcia tak wysokiej pozycji ekonomicznej opastuna przyczynił się ogromny rynek *sashimi* (surowe mięso tuńczyka jedzone z ostrym sosem wasaki), zwłaszcza w Japonii. Konsumpcja tuńczyków jako *sashimi* wzrosła w Japonii z 135 000 ton w 1960 do 700 000 ton w 2002 roku. Z kolei recesja w latach 90. w Japonii oraz limity połowowe ograniczające dostawy spowodowały przejście konsumentów z luksusowego i drogiego *sashimi* z tuńczyka południowego (*Thunnus maccoyi*) na *sashimi* z nieco tańszego opastuna.

Do takiej zmiany preferencji przyczyniła się również zbyt duża zawartość tłuszczu w mięsie tuńczyka południowego, pochodzącego z hodowli, podczas gdy konsument wolał chudsze mięso opastuna.

Trendy połowowe opastuna na trzech oceanach są zbliżone: po słabym, lecz stałym wzroście aż do wczesnych lat 90., w ostatnich latach nastąpił znaczny wzrost połowów, zwłaszcza na Atlantyku i Pacyfiku.

Dodatkowo, duża ilość niewymiarowego opastuna, poniżej 3 kg, łwiona jest przez rybołówstwo powierzchniowe (sej-

nery, wędowce), ale jest on raportowany jako tuńczyk żółtopłetwy czy bonito.

Na poszczególnych oceanach rybołówstwo opastuna różni się między sobą zarówno wielkością ogólnych odłowów jak i eksploatacją:

- na Atlantyku opastun łwiony jest już od wczesnych lat 1960. przez wędowce, sejnery i taklowce, przy czym każda z flot ukierunkowana jest na inny przedział wielkości opastuna. Jedynie około 11% światowych połowów opastuna (w 2000 roku 630 tys. ton) pochodzi z tego oceanu;
- na Oceanie Indyjskim opastun łwiony jest od połowy lat 1960. przez taklowce, ale od połowy lat 1980. znaczne ilości zaczęto odławiać sejnarami, głównie przy użyciu naturalnych (flotsam) lub sztucznych (FAD) urządzeń gromadzących ryby. Rybołówstwo wędowe jest niewielkie i koncentruje się w rejonie Malediwów. Roczne połowy w 2000 roku wyniosły 1,3 mln ton, czyli 22% udziału światowego;
- na Pacyfiku opastun odławiany jest już od wczesnych lat 1950. głównie przez taklowce. Od lat 1970. z rozwojem głębokiego mrożenia przy jednoczesnym rozwoju techniki połowów głębokowodnych nastąpił silny wzrost nakładu taklowego i duże zwiększenie połowów. Od późnych lat 1970. datują się tu połowy okrężnicowe. Połowy na Pacyfiku są największe – 3,9 mln ton (2000 r.) i stanowią 67% światowych połowów.

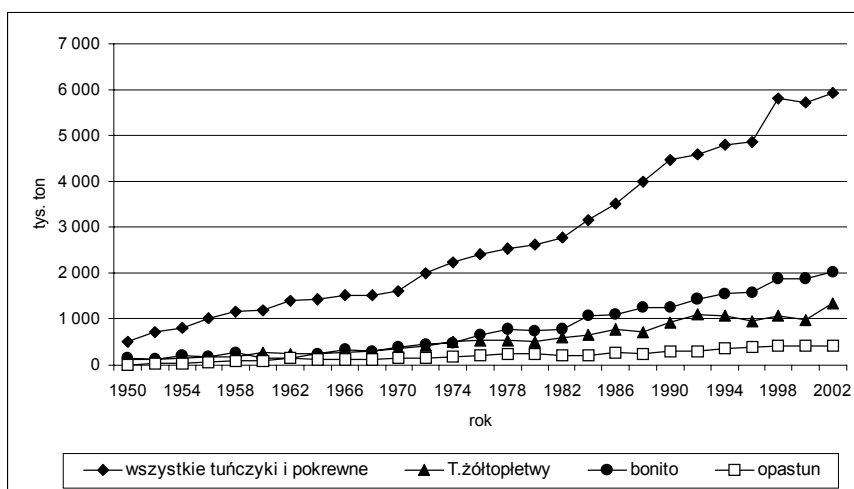
Opastun występuje w strefach tropikalnych i umiarkowanych oceanów (nawet do 50°N na Atlantyku), ale niespotykany jest w Morzu Śródziemnym. Jako miejsca rozrodu wybiera przyrównikowe, bardzo gorące (>25°C) wody. Pionowe rozmieszczenie opastuna podobne jest we wszystkich oceanach i związane jest ściśle z temperaturą wody powierzchniowej, głębokością termokliny i zawartością tlenu, a także z położeniem warstwy organizmów mezopelagicznych. Dorosłe osobniki bytują głównie w głębokich, chłodnych warstwach wód strefy tropikalnej, najczęściej w rejonach o niższym poziomie natlenienia. Młodzież (poniżej 5 kg) rozmieszczona jest w gorących (>20°C) wodach powierzchniowych, często w mieszanych ławicach z bonito i tuńczykiem żółtopłetwym.

Opastun ma specyficzny dla tego gatunku sposób żerowania, wykorzystujący głównie organizmy mezopelagiczne (ryby, głowonogi) związane z przemieszczającą się pionowo w cyklu dobowym warstwą

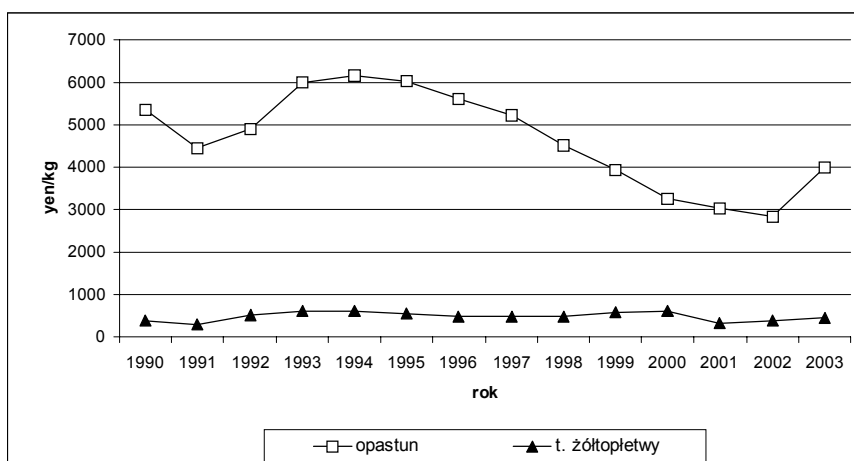
DSL (Deep Scattering Layer). Warstwa ta o zmroku podnosi się blisko powierzchni, a o wschodzie słońca opada na głębokość ok. 300-450 metrów lub niżej. W nocy wędrówki pionowe opastuna ograniczają się do warstwy 50 metrów od powierzchni, natomiast w ciągu dnia, w zależności od skupienia pokarmu, może on wykonywać szereg głębokich wędrówek trwających nawet do 4 godzin. Takie zachowanie wymaga od opastuna przystosowania, pozwalającego na przebywanie i żerowanie zarówno w warstwach przypowierzchniowych, jak i w głębokich warstwach wody. Najnowsze wyniki badań nad wędrówkami opastuna, dokonane z użyciem znaczków archiwalnych (zbierających i gromadzących dane odnośnie temperatury i głębokości), mówią o wędrówkach pionowych sięgających 1500 metrów, gdzie temperatura wody spada do 2°C, a natlenienie do 1,2 ml/l. Co prawda, większość dziennych wędrówek pionowych opastuna odbywa się w mniejszym zakresie głębokości: od 350 do 800 metrów, jednak i tam wymagana jest adaptacja do znacznie niższej temperatury i niższego natlenienia niż w warstwie epipelagicznej.

Przebywając często na znacznych głębokościach, gdzie panują ciemności, opastun ma specyficznie wykształcony system wzroku: bardzo duże oczy (stąd nazwy: ang. – „bigeye”, hiszp. – „ojo grande”, ros. – „bolshheglazy”) ze specjalną warstwą odbłaskową na siatkówce tzw. „tapetum lucidum”, działającą jak lustro kierujące światło do komórek wzrokowych i redukującą w ten sposób minimalną ilość światła potrzebną do widzenia. Podobny system mają m.in. koty, których oczy oświetlone w nocy „świecą”. Oczy opastuna mają również dużą zdolność akomodacji do częstych zmian natężenia światła w trakcie wędrówek pionowych. Z kolei duże płetwy piersiowe, o powierzchni nawet do 500 cm² dorosłych osobników, zapewniają odpowiednią pionową siłę ciągu, niezbędną dla utrzymania równowagi hydrodynamicznej, a dobrze rozwinięty pęcherz pławny zapewnia utrzymanie właściwej wyporności w szybkich pionowych wędrówkach. Cechy te pozwalają na zmniejszenie zapotrzebowania na energię podczas przebywania na znacznych głębokościach. Te zdolności, których nie posiadają inne gatunki tuńczyków, zwiększają konkurencyjność opastuna w wykorzystaniu pokarmu.

Zastosowanie znaczków archiwalnych, jak i urządzeń rejestrujących przy hakach w systemie taklowym, pozwoliło na dokładne określenie spektrum pionowego przebywania opastuna i przyczyniło się do opracowania i wprowadzenia takli głębokowod-



Rys. 1. Światowe połowy wszystkich tuńczyków i pokrewnych w latach 1950-2002, w tym trzech głównych gatunków (wg FISHSTAT+)



Rys. 2. Średnie ceny dużego, mrożonego opastuna złowionego taklami i mrożonego t. żółtopłetwego z połowów okrężnicowych na giełdzie rybnej Tsukiji (Tokio) w latach 1990-2003 (wg GLOBEFISH)

nych. Takle te mogą penetrować warstwę wody do głębokości 500 metrów i są obecnie prawie wyłącznie stosowane przez floty azjatyckie, ukierunkowane na połowy większych rozmiarowo opastunów przeznaczanych na rynek *sashimi*. Zastosowanie takli głębokowodnych z jednej strony przyniosło ogromny wzrost połowów opastuna, ale z drugiej strony przyczyniło się do znacznej redukcji zasobów tego gatunku na całym świecie. W podobny sposób dotyczy to zwiększonych odłowów dokonywanych przez sejnery z użyciem FAD.

Opastun – jako jeden z gatunków „highly migratory” (wielkich wędrówców) jest dość trudny do sprawnego zarządzania zasobami. Zarządzaniem m.in. tym gatunkiem w obrębie każdego z oceanów zajmuje się odpowiednia komisja tuńczykowa, działająca w ścisłej współpracy z państwami nad-

brzeżnymi. Dla Atlantyku jest to ICCAT (International Commission for Conservation of Atlantic Tunas), dla Pacyfiku – IATTC (Inter-American Tropical Tuna Commission), a dla Oceanu Indyjskiego – IOTC (Indian Ocean Tuna Commission). Organizacje te na podstawie danych połowowych oraz badań i ocen zasobów przeprowadzanych przez siebie lub współpracujących naukowców, wprowadzają niezbędne środki ochronne, obowiązujące na obszarze działania danej Komisji, zarówno na wodach otwartych jak i w strefowych.

Co do aktualnej oceny stanu zasobów opastuna naukowcy są zgodni, że w każdym z trzech oceanów zasoby są bardzo silnie eksploatowane i w każdym z nich wykazują już oznaki przełowienia. Pomimo bardzo wysokiej płodności osobniczej, sięgającej w zależności od długości opastuna, od 5 do 60

milionów jaj rocznie, zmniejszanie biomasy tarłowej poprzez intensywne odłowy dorosłych osobników może prowadzić do znacznego zmniejszenia rekrutacji.

Podejmowane przez komisje tuńczykowe środki regulacji połowów np. na Atlantyku minimalna masa 3,2 kg, sezonowe moratorium na połowy z użyciem FAD, czy zmniejszenie liczby statków łowiących z użyciem FAD, mają na celu przede wszystkim zmniejszenie połowów młodzieży opastuna. Inne środki, jak ogólna redukcja liczby statków łowiących opastuna, czy zamrożenie poziomu połowów i limity dla państw przekraczających ten poziom, mają na celu również ograniczenie połowów dorosłych osobników.

Skuteczność wprowadzanych środków zależy jednak w ogromnym stopniu od ich przestrzegania przez floty, gdyż w wielu państwach nadbrzeżnych środki kontroli są dość słabe. Jeśli chodzi o połowy na wodach otwartych to kontrola przestrzegania przepisów jest, jak na razie problematyczna i efekty wprowadzania środków ochronnych są trudne do oszacowania. Nieliczne państwa posiadają dobrze zorganizowaną kontrolę rybołówstwa w swej strefie, jak np. USA czy Kanada, jednak i one mają ograniczone możliwości kontroli na wodach otwartych.

Zdając sobie sprawę z konieczności wprowadzania środków ochronnych, przy jednoczesnej słabości ich egzekwowania, niektóre państwa wprowadzają własne środki ochronne stosowane przez swoje statki łowiące opastuna na wodach otwartych. Przykładem jest Japonia, która dla swoich takłowców próbnie wprowadza VMS (Vessel Monitoring System) oraz fotografowanie połowów na burcie. Na obszarze działania IATTC wszystkie większe sejnery muszą w rejsach posiadać obserwatorów z IATTC, którzy obok zbierania prób, dostarczają informacji odnośnie przestrzegania przepisów.

Bołączką, z jaką spotykają się wszystkie komisje tuńczykowe, jest jakość i ilość danych połowowo-biologicznych. Statystyki połowowe podawane przez państwa członkowskie są w miarę dokładne, duże trudności natomiast sprawia standaryzacja nakładu połowowego, a zbieranie danych morfometrycznych na statkach i w portach jest w wielu krajach niewystarczające. Dane otrzymywane od flot Unii Europejskiej są oceniane jako bardzo dobre i wiarygodne.

Ważnym problemem, z którym walczą wszystkie komisje, jest nielegalny i nieraportowany odłów opastuna na wszystkich

oceanach. Według japońskich szacunków, tylko na Pacyfiku nielegalne połowy opastuna prowadzone są przez ponad 1000 małych takłowców. Nieco mniejszą skalę mają nielegalne i nieraportowane połowy na pozostałych oceanach.

Osobnym problemem w statystyce jest nieraportowanie przez takłowce azjatyckie wyrzucanych za burtę złowionych opastunów poniżej 80 cm. Statki te nie mając wystarczającej pojemności ładowni, zwiększają w ten sposób miejsce dla dużych osobników, za które uzyskują większą cenę.

Znaczenie gospodarcze opastuna i troska o zapewnienie dobrych połowów w przyszłości spowodowały, że światowi potentaci w połowach opastuna, tacy jak: Japonia, USA czy państwa UE przeznaczają duże nakłady na badania związane z biologią i zarządzaniem zasobami tego gatunku.

Duże programy znakowania, prowadzone są przez USA, Francję, Japonię, Australię, a nagrody wypłacane za znaczki archiwalne sięgają 500 USD za znaczek. Również w UE realizowany jest aktualnie duży projekt badawczy FEMS dotyczący tuńczyków, m. in. opastuna. W 1996 roku. IATTC zorganizowała w USA I Światową Konferencję na temat Opastuna, mającą na celu porównanie wiedzy o tym gatunku z trzech oceanów.

Od tego czasu wiele badań zostało przeprowadzonych, a jednocześnie narodziło się wiele nowych problemów. Dlatego w dniach 10-13 marca 2004 roku odbyła się w Madrycie II Światowa Konferencja na temat Opastuna, zorganizowana przez IC-CAT, na której przedstawiono szereg doniesień odnośnie biologii, połowów i zarządzania zasobami opastuna na świecie m.in. również wyniki polskich badań prowadzonych przez Morski Instytut Rybacki.

Wzrastające znaczenie gospodarcze zaczyna mieć podchów tuńczyków (głównie tuńczyka zwykłego i tuńczyka południowego) w morskich farmach. Światowa produkcja w 2003 roku przekroczyła 34 000 ton i odpowiada to prawie 50% łącznych połowów obu gatunków. W związku z tym rozpoczęto również hodowlę opastuna w Meksyku (Zatoka Kalifornijska) i jest on rozpatrywany jako alternatywny gatunek do hodowli zwłaszcza w rejonach o ciepłych wodach.

Wojciech Pelczarski

MOŻLIWOŚĆ EKSTRUZYJNEJ PRODUKCJI PASZ DLA RYB Z WYSOKIM UDZIAŁEM ŚWIEŻYCH, PASZOWYCH SUROWCÓW RYBNYCH

Eksperci czasopisma o zasięgu światowym Seafood International prognozują, że w 2010 roku wielkość światowych połowów ryb i bezkręgowców osiągnie 165 milionów ton, z których 60 milionów ton pochodzić będzie z szybko rosnącej śródlądowej i morskiej akwakultury. Ilość surowca kierowanego do produkcji mączki rybnej i oleju zmniejszy się w tym okresie o 25%-30%.

Prognozy ekspertów FAO dla tego okresu są różne i przewidują wielkość światowych połowów na 107-144 mln. ton. W praktyce przemysłowej wciąż powszechnie stosowanym sposobem utylizacji surowców rybnych, pochodzących z połowów paszowych i odpadów z przetwórstwa jest produkowanie z nich mączki rybnej i oleju, które stanowią ważny składnik pasz dla zwierząt, w tym szczególnie akwakultury.

W Polsce ze świeżych surowców rybnych produkowane są roślinno-rybne koncentraty paszowe i gotowe pasze o niskiej zawartości białka rybnego i w niewielkiej skali mączka rybna. Stosuje się do tego bębnowe suszarnie konwekcyjne, rzadziej ekstrudery. Wykorzystanie ryb i odpadów z przetwórstwa jako surowca, czyli wilgotnego składnika do produkcji gotowych wysoko białkowych pasz dla ryb metodą ekstruzji, z pominięciem etapu wytwarzania z nich mączki rybnej i oleju, nie jest dotychczas w przemyśle stosowane. Wynika to z ograniczeń obecnie znanych i stosowanych w praktyce ekstruzyjnych technologii, które uniemożliwiają wprowadzenie do mieszanki ekstrudowanych roślinno-rybnych składników paszowych nadmiernej ilości świeżych surowców ze względu na zbyt wysoką zawartość w nich wilgoci (około 75%). Uzyskanie pasz dla wielu ważnych w hodowli ryb, na przykład pstrąga, w których składnik w postaci mączki rybnej wynosi 50%, 35% i 25% według dotychczas stosowanych technologii jest niemożliwe. Dla właściwego działania ekstruderów wymagane jest, aby łączna

wilgotność mieszaniny suchych surowców pochodzenia roślinnego i „mokrych” surowców rybnych nie przekraczała 30% przy stosowaniu ekstrudera jednoślismakowego i 35% dwuślismakowego, co odpowiada niskiej, zaledwie kilku procentowej zawartości białka rybnego w uzyskanym produkcie paszowym. Należy jednak podkreślić, że w typowych paszach stosowanych dla pstrąga, ilości mączki rybnej mogą już być znacznie mniejsze i obecnie coraz częściej wynoszą tylko 20-30%.

W tym obszarze produkcji pasz, nowe możliwości stwarza ekstruzyjna technologia produkcji zwana ekstruzją mokrą. Pozwala ona na wprowadzenie większej ilości wilgotnych surowców rybnych, odpowiadającej wymaganemu poziomowi mączki rybnej w paszach. W świetle powyższego, produkcja mączki rybnej w warunkach krajowych nie jest już koniecznością, ponieważ nie stanowi ona gotowej do skarmiania paszy (produktu finalnego), a tylko jeden z ważnych jej składników. Możliwości ekstruzji mokrej nie znalazły jednak dotąd zastosowania w praktyce przemysłowej produkcji wysoko białkowych pasz dla zwierząt, w tym ryb.

Nie znaleziono również publikacji, które przedstawiałyby informacje o sposobach redukcji wilgoci i wyposażeniu do ich realizacji w opisach technologii ekstruzyjnego wytwarzania pasz roślinno-rybnych.

W Morskim Instytucie Rybackim w Gdyni prowadzono prace ukierunkowane na uzyskanie w paszach i koncentratkach wyższych niż obecnie osiągane zawartości białka rybnego, poprzez wprowadzenie zmian w dotychczas stosowanych technologiach i w wyposażeniu linii do produkcji wysokobiałkowych koncentratów i pasz rybnych pochodzących z wilgotnych paszowych surowców rybnych. Przypomnieć należy, że przed laty Polska była znaczącym producentem pasz dla ryb, jak również urządzeń do produkcji mączki rybnej i pasz, a i również obecnie wiele ważnych elemen-

tów, wchodzących w skład ekstruzyjnych linii produkcji pasz o mniejszych przepustowościach może być zbudowana w kraju.

Niektóre duże zakłady przetwórstwa rybnego, w których powstaje znaczna ilość odpadów (od 30% do 65% w stosunku do masy ryby pełnej) wykazują zainteresowanie ich wykorzystaniem na pasze, bądź wysokobiałkowe koncentraty. Istnieje wiele argumentów przemawiających za zbudowaniem w kraju wytwórni wysokobiałkowych pasz dla ryb i wprowadzenie ekstruzji do już istniejących wytwórni koncentratów roślinno-rybnych, w których wykorzystywane byłyby dostępne surowce z zastosowaniem nowej technologii mokrej ekstruzji. Istotne parametry, odnoszące się do wartości i jakości wyprodukowanych według niej pasz rybnych oraz roślinno-rybnych koncentratów, wskaźniki zużycia energii na jednostkę produktu, a także ważny stopień uciążliwości dla środowiska w porównaniu z występującymi w tradycyjnych technologiach produkcji mączki rybnej i pasz, powinny być korzystniejsze.

W istniejących już od wielu lat w kraju małych wytwórniach pasz i koncentratów paszowych, wilgotne surowce rybne, których udział nie przekracza 30% masy mieszaniny surowców, po wymieszaniu z suchymi składnikami białkowymi pochodzenia roślinnego są przetwarzane do postaci wysuszonych koncentratów roślinno-rybnych, również z zastosowaniem ekstruderów. W stosowanej technologii możliwa do wprowadzenia ilość białka rybnego jest w nich stosunkowo niska i wymaga często uzupełnienia. Można mieć nadzieję, że zakłady te będą zainteresowane możliwościami wykorzystania powstałych w Instytucie rozwiązań, które pozwalają na oddzielenie znacznej części wilgoci z komponentu rybnego przed operacją jego mieszania z pozostałymi składnikami i dalej ekstruzją. W ten sposób ilość białka rybnego można podnieść aż do poziomu wymaganego w pa-

szach dla ryb, w szczególności w wysokobiałkowych paszach dla pstrągów. Z badań przeprowadzonych w MIR wynika, że już samo odwirowanie wilgotnego, rozdrobnionego paszowego surowca rybnego, nawet nie poddanego obróbce cieplnej, umożliwia niemal dwukrotne zwiększenie udziału składnika rybnego w kierowanej do ekstruzji mieszaninie z poziomu 33% przed wirówką do 58%. (Dowgiało, 2004)*

Na realizację zarówno prac badawczych o charakterze innowacyjnym, jak i projektów inwestycyjnych, których celem jest „zastosowanie technik lub technologii przetwarzania odpadów produktów rybnych w celu wprowadzania ich na rynek,” istnieją możliwości korzystania z funduszy strukturalnych w ramach Sektorowego Programu Operacyjnego RYBOLÓWSTWO I PRZETWÓRSTWO RYB 2004-2006” (Rozporządzenie Ministra Rolnictwa i Rozwoju Wsi z dnia 2 sierpnia 2004). Ważne przy tym jest, że przy przyznawaniu środków obowiązuje zasada „kto pierwszy, ten lepszy” aż do wyczerpania środków. O kolejności decyduje termin złożenia wniosku i stopień jego innowacyjności.

W roku 2003 blisko 70 tys. ton paszowego surowca (głównie szprotka) z krajowych połowów bałtyckich zostało skierowane na eksport do Danii bezpośrednio z pokładów kutrów. Odpady z przetwórni rybnych w ilości przekraczającej 50 tys. ton wykorzystane zostały jako karma dla zwierząt futerkowych i surowiec do produkcji paszowych koncentratów roślinno-rybnych o niskim udziale białka rybnego oraz w małych ilościach mączki rybnej. Polska kwota połowowa szprotka konsumpcyjnego i paszowego na rok 2005 została zwiększona do blisko 140 tys. ton. Z punktu widzenia ekonomii istniejący od lat stan, w którym eksportujemy cenny paszowy surowiec rybnny i importujemy wyprodukowane z niego pasze dla wzrastającej w Polsce szybko hodowli pstrąga budzi zastrzeżenia. Nie straciła

Powrót Polski na Morze Północne?

„...my, zainteresowane Kraje Członkowskie Wspólnoty Europejskiej stwierdzamy, że wniosek ten jest reprezentatywny i pozostaje w zgodzie z założeniami zawartymi w Decyzji Rady Europejskiej powołującej Regionalne Rady Doradcze (RACs) w ramach Wspólnej Polityki Rybackiej (WPR), podjętej 24 maja 2004 roku oraz, że pozostaje w zgodzie z celami, zasadami i wytycznymi WPR, jakie przedłożono w Rozporządzeniu (WE) 2371/2002.

Na mocy art. 3, paragraf 2 Decyzji, oraz naszego wspólnego porozumienia poświadczamy naszą decyzję o gotowości do działania Regionalnej Rady Doradczej Morza Północnego (North Sea Regional Advisory Council - NSRAC) oraz składamy do Komisji Europejskiej wniosek o jak najszybsze przyjęcie tej decyzji, tak jak ustanowiono w art. 3 paragraf 3, oraz o określenie daty, od której działalność Regionalnej Rady Doradczej Morza Północnego może zostać rozpoczęta...”

Te słowa skierowało w dniu 10 września 2004 roku do Komisji Europejskiej 9 krajów członkowskich Unii Europejskiej, w swoim wniosku o powołanie Regionalnej Rady Doradczej Morza Północnego. Obecnie oczekiwana jest formalna decyzja KE o zatwierdzeniu NSRAC, co stanie się, jak zapowiadają przedstawiciele administracji wspólnotowej, w październiku br. Tym samym NSRAC, jest pierwszą Regionalną Radą Doradczą we Wspólnocie Europejskiej, która rozpocznie swoją pełną działalność już wkrótce, bo 4 listopada 2004 roku w Edynburgu, podczas mającego się tam odbyć uroczystego Walnego Zgromadzenia.

Geneza

W ramach reformy Wspólnej Polityki Rybackiej, Komisja Europejska zaproponowała w 2002 r., aby poprzez powołanie reprezentatywnych Rad Doradczych usprawnić na poziomie regionalnym proces podejmowania decyzji i konsultacji ze wszystkimi zaangażowanymi stronami, zwłaszcza producentami (powszechnie zwanych udziałowcami).

Regionalne Rady Doradcze mają więc być ciałem doradczym dla Komisji Rybołówstwa UE, Komisji Europejskiej, Parlamentu Europejskiego, ACFA oraz administracji poszczególnych Krajów Członkowskich jak i regionalnych organizacji rybackich. Ich powstanie i działanie reguluje Rozporządzenie (WE) 2371/2002 oraz następne wynikające z niego Decyzje.

Pośród członków i obserwatorów znajdować się powinni przedstawiciele stowarzyszeń i organizacji producentów, przetwórstwa, handlu, transportu. Oprócz właścicieli statków reprezentanci członków załóg, producentów akwakultury, konsumentów, organizacji ochrony środowiska i organizacji kobiecych. Nie powinno zabraknąć także przedstawicieli Komisji Europejskiej, ICES, ACFA oraz zaproszonych instytucji naukowych z zaangażowanych krajów członkowskich.

Regionalna Rada Doradcza Morza Północnego (NSRAC)

Powstanie Regionalnej Rady Doradczej Morza Północnego jest wynikiem inicjatywy i pracy North Sea Commission Fisheries Partnership ze Szkocji oraz wspólnego zaangażowania 12 organizacji i

stowarzyszeń producentów i przetwórców, jak również 8 organizacji pozarządowych z zainteresowanych Krajów Członkowskich. Kraje te to: Belgia, Dania, Francja, Niemcy, Holandia, Hiszpania, Szwecja, Wielka Brytania oraz Polska.

Zasięg działania

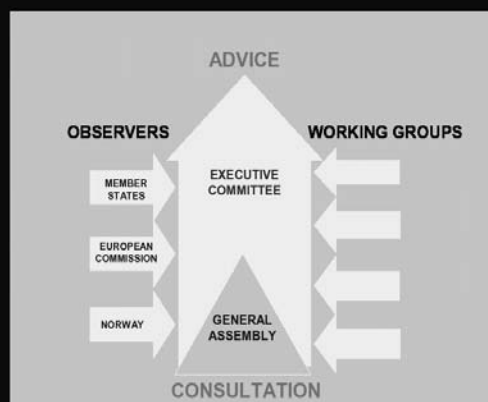
NSRAC skoncentruje swoją działalność na tematach związanych z szeroko pojętym rybołówstwem w rejonach ICES IV i III, obejmującymi Morze Północne oraz Skagerrak i Kattegat. Będzie jednakże nawiązywać współpracę z Radami obejmującymi sąsiednie rejon, w tym Regionalną Radą Doradczą Morza Bałtyckiego.

Struktury i zasady działania

Jak już wspomniałem NSRAC powstała, aby objąć wszystkie funkcje wyznaczone przez Komisję Europejską i aby zaangażować wszystkie zainteresowane strony. Będzie oczywiście działać zgodnie z ogólnymi zasadami zapisanymi w Rozporządzeniu (WE) 2371/2002 i w następnych wynikających z niej Decyzji.

Przyjęta struktura działania NSRAC jest klarowna i prosta.

Proposed Structure for a North Sea RAC



Dla uzyskania równowagi pomiędzy potrzebą efektywności i udziału wszystkich zainteresowanych stron, NSRAC będzie składała się z Walnego Zgromadzenia (General Assembly) utworzonego z wyważonej reprezentacji wszystkich zainteresowanych stron, których dotyczy WPR. Dwie trzecie miejsc przypadają tutaj będzie przedstawicielom sektora rybackiego. Walne Zgromadzenie będzie się zbierać przynajmniej raz do roku. Do realizacji zaleceń i propozycji Walnego Zgromadzenia powołany zostanie Komitet Wykonawczy (Executive Committee), który w istocie będzie skupiał działalność Rady i zarządzał pracami NSRAC. Podobnie jak w przypadku Walnego Zgromadzenia, dwie trzecie miejsc w Komitecie zarezerwowanych jest dla przedstawicieli sektora rybackiego. Komitet wykonawczy będzie spotykał się przynajmniej trzy razy do roku.

Regionalna Rada Doradcza Morza Północnego planuje ścisłą i w pełni tego słowa regularną i dwustronną współpracę z Komisją Europejską i Komisją Rybołówstwa Parlamentu Europejskiego oraz administracjami Państw Członkowskich, w oparciu o organizowane przynajmniej co pół roku spotkania.

Tam, gdzie to możliwe, podobnie zresztą jak wszystkie ciała unijne, NSRAC będzie podejmował decyzje poprzez consensus. Jeżeli porozumienie takie będzie niemożliwe, rozbieżne opinie wyrażone przez członków będą zapisywane w zaleceniach zaaprobowanych przez większość obecnych i głosujących członków. Powołane zostaną Grupy Robocze (Working Groups), których celem będzie doradztwo, badanie specyficznych i szczególnych zagadnień oraz przygotowywania stanowiska NSRAC. Niektóre grupy robocze będą stałe, inne powoływane będą doraźnie.

Członkostwo

Uczestniczący w działalności NSRAC podzieleni są na trzy kategorie: członkowie, obserwatorzy oraz eksperci. Przedstawiciele KE, administracji Zaangażowanych Państw Członkowskich oraz władz regionalnych będą uczestniczyć jako obserwatorzy. Obserwatorami będą także przedstawiciele organizacji producenckich oraz administracji Norwegii, jako kraju zaangażowanego, ale spoza Wspólnoty Europejskiej. Warto tutaj zauważyć, że wzorem do stworzenia Kodeksu Postępowania (Code of Practice) dla obserwatorów jest kodeks przyjęty i stosowany przez Międzynarodową Komisję Rybołówstwa Morza Bałtyckiego.

Przejrzystość działania

Ważną zasadą pracy NSRAC jest pełna przejrzystość działań, proponowanych rozwiązań oraz podejmowanych decyzji. Spotkania Walnego Zgromadzenia otwarte będą dla publiczności, podobnie jak Komitetu Wykonawczego, chyba, że członkowie postanowią większością głosów o utajnieniu posiedzenia. Po trzech latach działalności i fundusze NSRAC zostaną poddane ocenie.

Działalność Komitetu Wykonawczego zostanie zweryfikowana już po roku, co daje motywację, aby od samego początku porządnie przyłożyć się do pracy.

Polska w Regionalnej Radzie Doradczej Morza Północnego. Powrót na Morze Północne?

Na wstępie niniejszego artykułu wymieniałem bez wahania Polskę w jednym szeregu z pozostałymi ośmioma Państwami Członkowskimi Unii Europejskiej zaangażowanymi jako pełnoprawni członkowie w prace NSRAC. Nie było to niestety do końca zgodne z prawdą, ale tylko do 15 września 2004 roku.

Polska już na samym początku bowiem doświadczyła trudnych negocjacji.

Pełnoprawny udział naszego kraju nie było oczywistym dla pozostałych udziałowców, a sam fakt historycznej obecności polskiej floty rybackiej na Morzu Północnym, posiadania bazy historycznej połowów oraz członkostwo w Unii Europejskiej nie gwarantowało od razu tego, że ktokolwiek będzie chciał nasz kraj uznać za pełnoprawnego partnera.

Negocjacje

Pierwsza poważna batalia negocjacyjna, odbyła się z moim udziałem, bowiem w pracach NSRAC bierze udział Północnoatlantycka Organizacja Producentów.

Otóż 15 września 2004 w Kopenhadze podczas spotkania tymczasowego Komitetu Wykonawczego zaproponowano Polsce, podobnie jak Norwegii, status obserwatora.

Stawiałoby to nas praktycznie w paradoksalnej pozycji kraju trzeciego, bez prawa głosu. Sytuacja taka była więc nie do przyjęcia!

Polska posiada bazę historyczną połowów na Morzu Północnym. Przez wiele lat łowiliśmy tam dorsza, śledzia, makrele, szprotę, plamiaka. Od 1970 roku polskie jednostki zловиły w sumie 254,527 ton ryb i organizmów morskich! Co prawda wielkość połowów i udział polskiej floty rybackiej ulegały z czasem systematycznemu obniżeniu, niemniej jednak ok. 10 kutrów bałtyckich, prowadziło od 1986 roku do 2003 r. nieprzerwane połowy czarniaka, korzystając ostatnio z corocznych kwot w wys. ok. 750 ton uzyskanych od Norwegii na mocy umowy dwustronnej. Nie sposób w tym miejscu nie wspomnieć o roli, jaką odegrało byłe przedsiębiorstwo połowowe „Barka” w rozwoju połowów czarniaka na Rynnie Norweskiej.

Wyrażamy przy tym nadzieję, że już w 2005 roku połowy tego gatunku zostaną wznowione.

A tak na marginesie, z perspektywy czasu oraz kolejnych negocjacji w ramach naszego członkostwa w UE, można pozazdrościć Norwegom ich przygotowania i strategicznego spojrzenia w przyszłość oraz zdolności negocjacyjnych, dzięki którym m. in. utrzymując dobrosąsiedzkie stosunki z Polską doprowadzili w następnych latach do praktycznie całkowitego opanowania sektora przetwórstwa ryb przez dostawców norweskich.

Nie dziwi zatem obecność strony norweskiej w NSRAC.

Ciekawym i pouczającym dla nas wszystkich może być ponadto sukces jaki odniosła Hiszpania, która nie mając praktycznie obecności połowowej w rejonach, które obejmuje NSRAC uzyskała od samego początku pełnoprawny udział w Radzie. Znamienne jest przy tym, że na dotychczasowych spotkaniach organizacyjnych Rady pojawiał się zawsze nie tylko reprezentant producentów, ale także administracji...

Wygląda na to, że Polska, jak i inne kraje UE mogą uczyć się negocjacji i sztuki podkreślania swojej obecności także od Hiszpanów.

W świetle tego nie muszę tu chyba jeszcze specjalnie podkreślać, że przedstawicielką Komisji Europejskiej oddelegowaną do prac przy NSRAC jest także... Hiszpanka.

Wracając do kwestii negocjowania statusu Polski w NSRAC; mając oparcie w bazie historycznej uzyskanej ciężką pracą pokoleń polskich rybaków, pomimo sprzeciwu niektórych z udziałowców, mogłem niewzruszenie i wielokrotnie w sposób jednoznaczny podkreślać, że nie do przyjęcia jest dla nas inny udział w NSRAC, jak tylko z pozycji pełnoprawnego członka i to z miejscem w Komitecie Wykonawczym! Po kolejnym wystąpieniu i trudnych negocjacjach zamierzony cel został w końcu osiągnięty i zaakceptowany przez wszystkich.

Trudno tutaj oczywiście mówić o tryumfalnym powrocie Morza Północnego do Macierzy.

Zbyt śmiałym byłoby twierdzenie, że fakt reprezentowania Polski w Regionalnej Radzie Doradczej Morza Północnego wiązać się będzie w perspektywie czasu z uzyskaniem kwot połowowych. W obecnej sytuacji kurczących się zasobów i konieczności nieustannego, często trudnego negocjowania w obronie swoich interesów, należy jednak być optymistycznie nastawionym i potraktować zaistniały fakt jako pierwszy krok, który zbliża polskie rybołówstwo do Morza Północnego.

Potencjalne korzyści

Jak już wspominałem w pracach NSRAC ze strony Polski bierze udział Północnoatlantycka Organizacja Producentów. Pełnoprawne członkostwo w NSRAC przyznane Polsce w Kopenhadze umożliwi

stronie polskiej dostęp do bieżących informacji wymienianych z KE i innymi zaangażowanymi stronami. Udział w Komitecie Wykonawczym oraz w grupach roboczych da w efekcie realny wpływ na rekomendacje NSRAC oraz działania w konkretnych dziedzinach.

Podobną drogą jak ta, którą pokonała Regionalna Rada Doradcza Morza Północnego organizując swoją działalność pójdą z pewnością i inne Rady. W tym sąsiadująca bezpośrednio Regionalna Rada Doradcza Morza Bałtyckiego. Ze swojej strony pragnę zapewnić organizacje i instytucje zaangażowane w tworzenie Rady Morza Bałtyckiego, zwłaszcza w obliczu starań o umiejscowienie jej siedziby w Gdyni, że PAOP służyć będzie wszelką pomocą, aby doświadczenia i kontakty nabyte przez PAOP w NSRAC mogły być z pożytkiem wykorzystane. Zapraszamy do współpracy wszystkich

zainteresowanych. Liczymy przy tym na wkład analityczny Morskiego Instytutu Rybackiego w Gdyni, współpracę Departamentu Rybołówstwa MRiRW i organizacji rybackich związanych w dotychczasowymi, jak i przyszłymi połowami w regionie.

Korzystając z okazji pragnę jednocześnie podziękować za dotychczasową współpracę już wymienionemu przeze mnie Morskiemu Instytutowi Rybackiemu w Gdyni, Departamentowi Rybołówstwa oraz przedstawicielom Polski w Brukseli, ale także przedstawicielom bałtyckich rybaków i armatorów, bez których nasz udział w NSRAC stałby przynajmniej pod znakiem zapytania.

Jarosław Zieliński

Dyrektor Północnoatlantyckiej Organizacji Producentów Sp. z o.o.
www.paop.org.pl; e-mail: paop@paop.org.pl

Informacje na etykietach umieszczanych w skrzynkach na jednostkach rybackich

Co do tego, że Polska wchodząc w strukturę Unii Europejskiej musiała przyjąć obowiązujące prawo wspólnotowe, zarówno to już obowiązujące, jaki i to, które dopiero weszło w życie, ale jeszcze nie jest obligatoryjne, nikt dzisiaj nie ma już wątpliwości.

Prawo unijne z uwagi na spojrzenie w stronę bezpieczeństwa żywności – obecniego priorytetu polityki UE – wymaga od wszystkich podmiotów (czyli np.: rybaków, przetwórców, hurtowników czy detalistów), zajmujących się produkcją i obrotem surowców oraz artykułów spożywczych pełnej identyfikowalności swoich wyrobów. Oznacza to, że każdy ze wspomnianych operatorów musi dokładnie wiedzieć: od kogo otrzymał surowiec bądź wyrób, jakich operacji na nim dokonywał i komu go przekazał. Mówi o tym unijne Rozporządzenie nr 178/2002 [1], którego postanowienia będą obowiązywać od 1 stycznia 2005 roku.

Na podstawie zapisów zawartych w powyższym rozporządzeniu, naukowcy wraz z organizacją CEN – Europejską Organizacją Normalizacyjną, utworzyli dwa standardy systemów identyfikowalności [2, 3], zawierające wymagania co do informacji, które muszą być przekazywane pomiędzy po-

szczególnymi ogniwami w całym łańcuchu produkcyjno-dystrybucyjnym. Jeden ze standardów przewidziany jest dla ryb morskich, a drugi dla hodowlanych. W przypadku ryb pochodzących z akwakultury pełna identyfikowalność, rozpoczyna się już od zebrania szczegółowych informacji o stosowanej paszy dla ryb. Obecnie, w kolejnych unijnych projektach, powyższe standardy są dopracowywane i udoskonalane dla potrzeb wspólnego rynku, jednak już teraz można je z powodzeniem stosować, gdyż są one dostatecznie precyzyjne, a jednocześnie bardzo uniwersalne.

W przypadku polskich rybaków, będących pierwszym ogniwem w łańcuchu produkcyjno-dystrybucyjnym ryb morskich, wymagania identyfikowalności opisane przez CEN muszą być umiejętnie dostosowane do istniejącej sytuacji oraz technologicznych możliwości, tak aby nie tworzyć dodatkowych nadmiernych kosztów i nie powodować niepotrzebnej pracy. Wiadomo, że najłatwiej spełnić wymagania identyfikowalności przy zastosowaniu najnowszych osiągnięć techniki np. radiowego przesyłania danych. Jednak jest to bardzo kosztowne i przy obecnych cenach ryb nie zadałoby egzaminu. Należy jednak pamiętać, że sys-

tem identyfikowalności jest wymaganiem prawnym, stanowiącym przepustkę na rynek, więc jego spełnienie jest konieczne. Poza tym, podobnie jak w przypadku innych systemów – wdrożenie identyfikowalności surowców i produktów gotowych zwiększa bezpieczeństwo żywności i z dnia na dzień stawać się będzie po prostu standardem.

Obecnie przygotowywany jest system informatyczny obsługujący Aukcje Rybne i Lokalne Centra Pierwszej Sprzedaży Ryb. W przyszłości to właśnie oprogramowanie komputerowe będzie generować etykiety na skrzynki z surowcem rybnym. Jednakże w celu zachowania pełniej rzetelności i skuteczności systemu identyfikowalności surowca, a następnie produktu rybnego, skrzynki powinny być oznakowywane już na morzu, zaraz po wypełnieniu ich rybami. Jest to szczególnie istotne, gdy podczas jednego rejsu wykonywanych jest kilka zaciągów i ryby z każdego z nich stanowią w omawianym systemie osobną partię, gdyż różnią się od pozostałych zaciągów parametrami takimi, jak np. świeżość.

Wspomniane wyżej wymagania CEN – dla ryb morskich w zakresie oznakowywania skrzynek podają, iż każda skrzynka z surowcem rybnym, jako podstawowa jednostka handlowa, powinna być opisana następującymi informacjami:

- Identyfikacja statku, każda jednostka rybacka posiada specjalny numer, który może stać się częścią składową kodu kreskowego umieszczonego na skrzynkach z rybami,
- Metoda połowu (narzędzie połowowe) – np.: włók denny, sznury haczykowe,
- Gatunek ryby – podany w postaci nazwy łacińskiej i handlowej,
- Stopień przetworzenia – np.: patroszona z głową, filet ze skórą,
- Rodzaj jednostki ładunkowej np.: skrzynka plastikowa,

- Metoda przechowywania – np.: surowiec lodowany, mrożony,
- Kategoria wielkości wg przepisów unijnych, z uwzględnieniem gatunku ryby,
- Kategoria jakości – E, A, B,
- Rejon połowu: obszar FAO, rejon połowu ICES/NAFO lub statystyczny prostokąt połowów Morza Bałtyckiego,
- Data połowu,
- Numer zaciągu w danym połowie, jako oznaczenie konkretnej partii produkcyjnej, w przypadku gdy jest więcej niż jeden zaciąg w połowie,
- Masa netto, jeśli ryby są ważone na pokładzie (z określeniem relacji np.: masa ryby całej lub przetworzonej),
- Informacje dotyczące odbiorcy surowca rybnego.

Według wspomnianego standardu powyższe wymagania stanowią niezbędne minimum, które musi być określone dla poławianego surowca. Dodatkowo, wspomniany standard określa jeszcze inne informacje, jak np.: numer certyfikatu GMP – Dobrej Praktyki Produkcyjnej (w Polsce nie stosuje się takiego oznaczenia), których umieszczenie jest dobrowolne.

Można proponować wiele wariantów spełnienia omawianych wyżej wymagań. Jedno z rozwiązań, z pewnością warte rozważenia i skalkulowania, podane zostało poniżej. Przewiduje ono zakup na potrzeby przystani portowej drukarki etykiet wraz z komputerem i niezbędnym oprogramowaniem. W późniejszym czasie takim sprzętem będą dysponowały Aukcje Rybne i Lokalne Centra Pierwszej Sprzedaży Ryb.

Rybak przed wyjściem w morze pobierałby z portu komplet etykiet, które następnie po każdym zaciągu, umieszczałby w skrzynkach, po wypełnieniu ich rybami. Z uwagi na fakt, iż dana jednostka rybacka wypływa po konkretny gatunek ryby, używa określonych narzędzi połowowych, stosuje dane metody przechowywania, przetwarza bądź nie przetwarza ryb na statku, podane wyżej informacje można podzielić na trzy grupy. Za kryterium podziału można przyjmując częstotliwość zmian wspomnianych danych. Uwzględniając to kryterium można wyróżnić dane:

- drukowane na stałe dla danego kutra przed połowem,
- zmienne do zaznaczania lub dopisywania,
- zmienne do wpisania.

Przynależność poszczególnych rodzajów danych do wymienionych grup podano w poniższej tabeli 1.

Powyższe rozważania określają, iż na etykietach część danych jest wydrukowana na stałe, część rybak musi wybrać spośród wcześniej określonych, a pozostałe dane tych najbardziej zmiennych musi wpisać np.: wodoodpornym markerem z tuszem spełniającym wymagania do kontaktu z żywnością.

Dla przykładu przed połowem rybak będzie musiał wiedzieć jaką rybę będzie łowił i wtedy w porcie drukowane mu będą odpowiednie etykiety, które umieści w skrzynkach po włożeniu do nich ryby.

Podczas połowu śledzia rybak będzie musiał zaznaczyć na etykietach (np.: krzyżykiem w odpowiedniej kratce): kategorie wiel-

kości (wybrać spośród 6 klas i 2 podklas) i świeżości surowca rybnego (E, A, B) umieszczonego w danej skrzynce oraz wpisać w odpowiednie miejsce poniższe dane:

- Rejon połowu, np.: statystyczny prostokąt połowów Morza Bałtyckiego,
- Datę połowu,
- Numer zaciągu w danym rejsie,
- Masę netto, gdy ryby są ważone na jednostce rybackiej (z podaniem relacji: pełnej lub przetworzonej).

Resztę danych szczególnie tych należących do grupy drukowanych na stałe na etykietach system wygeneruje automatycznie wykorzystując wcześniej podane informacje jak numer kutra, czy stosowane narzędzie połowowe.

W przypadku np.: storni wybór klasy będzie się ograniczał tylko do zaznaczenia jednej z dwóch możliwych klas wielkościowych. Przykładowy wzór etykiety pokazano na rysunku 1.

Gatunek ryby:	Stornia (<i>Platichthys flesus</i>)
Nr identyfikacyjny:	POL 000000000
Oznaka statku:	GDY - 00
Jednostka ładunkowa:	skrzynka plastikowa - 25kg,
Forma prezentacji:	odgłowiona,
Metoda połowu:	sieci stawne,
Metoda przechowywania:	lodowana,
Kategoria świeżości:	E A B
Kategoria wielkości:	1 2
Rejon połowu:	
Data połowu:	
Nr zaciągu:	
Waga netto:	

Tabela 1. Rodzaje danych umieszczanych na etykietach

Lp.	Dane drukowane		Dane dopisywane na bieżąco
	Na stałe	Zmienne do zaznaczania	
1	Gatunek ryby (nazwa łacińska lub handlowa),	Kategoria wielkości: 1-6, oraz podklasy,	Rejon połowu: obszar FAO, rejon ICES/NAFO, lub statystyczny prostokąt połowów Morza Bałtyckiego,
2	Numer identyfikacyjny jednostki połowowej,	Kategoria jakości: E, A, B,	Data połowu,
3	Metoda połowu (narzędzie połowowe),		Numer zaciągu w danym rejsie,
4	Stopień przetworzenia - np.: odgłowiony,		Masa netto, jeśli ryby są ważone,
5	Rodzaj jednostki ładunkowej – np.: skrzynka,		
6	Metoda przechowywania - w skrzynkach, lodowany,		

Rys.1 Przykładowy wzór etykiety.

Istotne jest zatem, żeby w komputerze w porcie były przygotowane i przechowywane wzory etykiet dla wszelkich poławianych gatunków, tak by szybko po niewielkich modyfikacjach tzn. po wpisaniu stałych danych dla określonego statku, można było wydrukować dużą ilość etykiet. Choć należy podkreślić, iż obecnie nowoczesne drukarki pozwalają na wydrukowanie 1000 szt. etykiet w ciągu zaledwie kilku minut.

Przepisy prawne w zakresie systemów identyfikowalności bezwzględnie wymagają, aby dany operator, w tym przypadku rybak znał, czyli umiał zidentyfikować swego odbiorcę. Jest to trudne zadanie, często bowiem nie wiadomo komu ryba zostanie sprzedana. Po uruchomieniu Lokalnych Centrów Pierwszej Sprzedaży Ryb następnym ogniwem po rybaku będzie właśnie LCPSR i ono będzie zajmował się dalszym właści-

wym znakowaniem skrzynek i określaniem kolejnych odbiorców. Dopiero wówczas istota systemu, czyli śledzenie całej drogi produktu, będzie właściwie spełniona.

Sprawą zasadniczą pozostaje materiał z jakiego powinny być wykonane dane etykiety. Problem pozostaje otwarty, gdyż jak wiadomo etykieta papierowa, jednak bezwzględnie powlekana (o określonym stopniu wodoodporności), jest znacznie mniej trwała od tej wyprodukowanej z tworzywa sztucznego, ale tym samym kilkakrotnie od niej tańsza. Przy konieczności użycia od 1000 do 2000 etykiet podczas jednego połowu cena wydaje się być czynnikiem decydującym. Rybacy (szczególnie ci łowiący na Morzu Północnym, gdzie stosuje się podobne etykiety) potwierdzają, iż etykieta papierowa umieszczona w skrzynce z załadowaną rybą przetrwa znacznie dłużej niż czas kilkudniowego połowu. Ponieważ etykiety te mają być zastępowane następnymi przez kolejne ogniwo łańcucha produkcyjno-dystrybucyjnego, stąd koszty etykiet z tworzywa wydają się być niewspółmiernie wysokie w stosunku do wymagań prawnych.

W celu przyspieszenia wprowadzania informacji do aukcyjnej bazy danych, informacje zapisane na stałe na etykietach np.: numer identyfikacyjny statku, mogłyby być również zakodowane w postaci kodu kresko-

wego umieszczonego poniżej opisów słownych.

Pracownik aukcji poprzez zeskanowanie takiego kodu wprowadzałaby do bazy część informacji o surowcu rybnym, a resztę szczególnie wspomnianych wyżej wartości zmiennych zależnych od jakości uzupełniałby następnie ręcznie.

W późniejszym czasie, po wprowadzeniu pełnego oprogramowania komputerowego w porcie w Lokalnych Centrach Pierwszej Sprzedaży Ryb, każda skrzynka wprowadzana będzie do systemu z uwzględnieniem wszystkich opisywanych danych. Następnie w systemie, po uzyskaniu informacji o odbiorcy, będzie generowana mowa etykieta, która kontynuować będzie ciąg przekazywanych informacji pomiędzy poszczególnymi ogniwami.

Podana tu metoda znakowania skrzynek z surowcem rybnym jest jedną z wielu możliwych do zastosowania przez rybaków. Za jej wdrożeniem przemawiają jednak stosunkowo niskie koszty oraz zdolność spełnienia przepisów prawnych z zakresu identyfikowalności, które będą obowiązywać po 1 stycznia 2005 r.

Nie należy ukrywać, że wprowadzenie systemu identyfikowalności wiąże się z poniesieniem dodatkowych kosztów przez wszystkie ognia biorące udział w łańcu-

chu produkcyjno-dystrybucyjnym. Jednakże jest to wymaganie prawne i niespełnienie go wiąże się z jeszcze większymi karami wymierzonymi przez unijne kontrole. Dodatkowo warto wspomnieć, że system ten ma charakter prewencyjny, czyli zapobiega powstawaniu zagrożeń a w momencie ich wystąpienia pozwala na szybką reakcję i zaplanowanie nad niebezpieczeństwem. A jak wiadomo w końcowych podsumowaniach prewencja zawsze okazuje się najtańsza.

Bibliografia

1. Rozporządzenie Parlamentu Europejskiego i Rady nr 178/2002 z dnia 28 stycznia 2002 roku ustanawiające ogólne zasady i wymagania prawa żywnościowego, powołujące Europejski Urząd do spraw bezpieczeństwa żywności oraz ustanawiające procedury w zakresie bezpieczeństwa żywności.
2. CWA 14660:2003 "Traceability of fishery products Specification on the information to be recorded in captured fish distribution chains". "Identyfikowalność produktów rybnych. Wymagania dotyczące danych gromadzonych w łańcuchu produkcyjnym ryb morskich"
3. CWA: 14659:2003 "Traceability of fishery products - Specification of the information to be recorded in farmed fish distribution chains". "Wymagania dotyczące danych gromadzonych w łańcuchu produkcyjnym ryb hodowlanych".

Olga Lorek, Piotr J. Bykowski

Z żałobnej karty

Doc. dr hab. Zdzisław Russek



Z wielkim smutkiem pożegnaliśmy zasłużonego dla morskiego rybołówstwa, cennego ekonomistę, wielo-

letniego pracownika licznych przedsiębiorstw i instytucji związanych z rybołówstwem, w tym przez 31 lat pracownika naukowego Morskiego Instytutu Rybackiego oraz szanowanego przez międzynarodowe środowisko rybaków bałtyckich Sekretarza Wykonawczego Międzynarodowej Komisji Rybołówstwa Morza Bałtyckiego w Warszawie – doc. dr hab. Zdzisława Russka.

Zdzisław Russek był ekonomistą znanym nie tylko w kraju, ale także w Centrali FAO w Rzymie i władzom rybołówstwa Filipin, na rzecz których pracował owocnie z wielką aktywnością i zaangażowaniem. Cechowała go rozległa wiedza, doświadczenie i rzadko spotykana pracowitość, która nie opuszczała go do ostatnich lat życia.

Docent Zdzisław Russek urodził się w roku 1922 w Wil-

nie. W latach 1943-1944 służył w oddziale partyzanckim „Wiścher” 25 pułku Armii Krajowej. Studia wyższe w Wyższej Szkole Ekonomicznej w Sopocie, ukończył w 1951 r. Od roku 1949 pracował w rybołówstwie morskim (w PPiUR „Arka”, Radzie Przedsiębiorstw Rybackich, PPiUR „Dalmor”, Wydawnictwie Morskim) na różnych kierowniczych stanowiskach, skąd po 16 latach przeszedł do pracy naukowej w Morskim Instytucie Rybackim w Gdyni. Stopień doktora nauk rolniczych uzyskał w Wyższej Szkole Rolniczej w Olsztynie w 1966 r. Stopień naukowy doktora habilitowanego w zakresie ekonomiki rybactwa został mu nadany przez Akademię Rolniczą w Szczecinie w 1975 r.

W okresie pracy w Instytucie utrzymywał ścisłą współpracę z przedsiębiorstwami rybacz-

kimi, Zjednoczeniem Gospodarki Rybnej w Szczecinie i Ministerstwem, które mu rybołówstwo w danym czasie podlegało. Był autorem opracowań dotyczących rybołówstwa tuńczykowego, programów eksploatacji międzynarodowych spółek rybackich, modelu regulacji połowów w ramach konwencji rybackich.

W Jego dorobku naukowym znajdujemy 8 książek, w których 4 wydane zostały za granicą przez FAO/ONZ, 62 opracowania naukowe, z których 11 w języku angielskim było rozpozyszczone przez FAO.

Zasłużył sobie na naszą serdeczną o nim pamięć.

Redakcja

WIADOMOŚCI ZE ŚWIATA

Ostatni połów Fischlera dla europejskich rybaków

Kwota 700 milionów EURO rocznie może być z pewnością ostatnim podarunkiem dla rybaków krajów Unii Europejskiej od dr Fischlera, który zdominował ten sektor Unii przez ostatnich 10 lat, pełniąc funkcję Komisarza ds. Rolnictwa, Rybołówstwa i Rozwoju Wsi. Plan taki, przedstawiony ministrom rybołówstwa przez dr Franza Fischlera na posiedzeniu Rady w dniu 15 lipca br. obejmuje Fundusz Rybacki, który ma zabezpieczyć realizację programu ekonomicznych działań i programu tzw. trwale odnawialnego rybołówstwa (sustainable fisheries) i tzw. dywersyfikację ekonomicznych działań w latach 2007-2013. Ta nowa strategia ma stanowić odpowiedź na zmieniającą się potrzeby wszystkich sektorów przemysłu rybnego: rybołówstwa dalekomorskiego i akwakultury, a także rybołówstwa przybrzeżnego. Czynnikiem wspomagającym będą tu reformy wynikające z wdrożenia w życie Wspólnej Polityki Rybackiej (Common Fisheries Policy).

World Fishing sierpień 2004 str. 1

Szwecja : bałtycki dorsz

Przedstawiono interesujący dla polskiego czytelnika wywiad z Morganem Brobergiem, jednym z najmłodszych szwedzkich szyprow bałtyckich. Rozmowa dotyczyła głównie połowów dorsza na Bałtyku. Szypier przyznał, że według niego, stan stad dorsza uległ poprawie. Zakaz połowów dorsza trwał w 2003 roku 4,5 miesiąca. Szwedzcy rybacy za okres ten otrzymali pewną rekompensatę finansową. Wg niego kwoty połowowe dorsza na Bałtyku są dla Szwecji i Polski podobnej wielkości, jednakże w Szwecji są one rozłożone na 60 jednostek rybackich, podczas gdy w Polsce aż na 300.

Fishing News International 2004, nr 6, s. 22, 23.

Śledzie wędzone przez 8 tygodni!

Dawne produkty, wytwarzane według tradycyjnych technologii ponownie wracają do łask. Kanadyjska firma Leslie Leger rozpoczęła produkcję „Złotych, podwójnie wędzonych śledzi”. Surowcem są duże śledzie o zawartości tłuszczu około 11%, które po solankowaniu są wędzone na zimno przez 6 do 8 tygodni (!). W ten sposób otrzymuje

się twardy i suchy produkt, którego trwałość w pokojowej temperaturze jest bardzo duża. Stąd produkt tradycyjnie był wykorzystywany na Wyspach Karaibskich. Dziś zamówienia płyną z Japonii, Środkowego Wschodu, Włoch, Grecji i innych krajów. *Złote, podwójnie wędzone śledzie* tradycyjnie spożywa się na ciepło po odmoczeniu, ale ze względu na specyficzny smak są one coraz częściej stosowane jako dodatek do potraw.

Eurofish Mag. 4/2004

Sprzęt dorszowy używany na Bałtyku

Omówiono informacje na temat sprzętu do połowów dorsza bałtyckiego, dostarczanego m.in. do Polski przez szwedzką firmę VADBINDERI, zgodnego z przepisami unijnymi co do wymiarów oczek w sieciach rybackich.

Fishing News International 2004, nr 6, s. 27.

„Lodowe” ostrygi

Ostrygi najczęściej kojarzą się nam z czystymi i raczej ciepłymi wodami. Jednak, gdy istnieje zapotrzebowanie okazuje się, że można i góry przenosić. Kanadyjska firma *Beausoleil* z Nowego Brunswiku opracowała technologię hodowli ostryg również i w tamtych wodach pokrytych w zimie grubą warstwą lodu. Ostrygi hodowane są w pływających na powierzchni siatkach, co pozwala na dobre natlenienie i ograniczenie rozwoju alg. W okresie zimy pływające siatki z ostrygami opuszczane są na głębszą wodę poniżej warstwy lodu. Ta unikalna w skali światowej technologia pozwala na dostawy na rynek od 8 do 9 milionów ostryg znakomitej jakości i dużej zawartości mięsa.

Eurofish Mag. 4/2004

Eco-dorsz

Największy hodowca dorsza w Wielkiej Brytanii firma *Johnson Seafarms* zapowiedziała, że w 2005 r. wprowadzi na rynek do 6 000 ton dorsza hodowanego zgodnie z wymaganiami przewidzianymi dla organicznej żywności, a więc hodowanego bezstresowo, przy niskich koncentracjach ryb, pełnej kontroli odżywiania i maksymalnym ograniczeniu leków weterynaryjnych. I pomyśleć, że jeszcze nie tak dawno sądziliśmy, że dorsza hodować się nie da.

Eurofish Mag. 4/2004

600 ton ryb w jednym worku!!!

Firma Vonin z Wysp Owczych skonstruowała i wprowadziła do praktyki wielkie włoki do połowu ryb pelagicznych, głównie przeznaczonych na mączkę i olej. Szwedzki trawler *TOR ÖN* odłowił ponad 600 ton śledzi tylko w czterech zaciągach w ciągu dwóch dni. Trawler ten wykorzystał nowy włok o obwodzie 1536 m, którego worek może utrzymać do 600 ton ryb. Oczywiście wyładunek takiej ilości ryb odbywa się przy pomocy pompy jako, że załoga statku liczy tylko 4 osoby!

Jeszcze większy włok tej samej firmy stosuje trawler z Wysp Owczych *Krunborg TN 265*. Przy pomocy włoka o obwodzie 2048 m trawler ten odłowił w ciągu 11 podróży 27 000 ton błękitka. Również i w tym przypadku włok spisywał się znakomicie i nie wymagał żadnych napraw.

World Fishing 8/2004

Walki o dotacje w rybołówstwie ciąg dalszy !!!!

Rząd Nowej Zelandii zwrócił się z propozycją całkowitego zniesienia dotacji państwowych do rybołówstwa, które jego zdaniem są głównym czynnikiem przełowienia światowych zasobów ryb. Propozycja ta była przedmiotem negocjacji na forum Światowej Organizacji Handlu (WTO) i jest kontynuacją dyskusji na ten temat, toczonych na forum WTO od kilku lat. Nowa Zelandia zrezygnowała u siebie z dotacji do rybołówstwa i rolnictwa kilka lat temu i po przejściu niewątpliwie bardzo trudnego okresu te dwa sektory znajdują się na zdrowych podstawach ekonomicznych pokazując, że jest to co prawda bolesne, ale możliwe i w dłuższym przedziale czasu zdecydowanie korzystne. Stanowisko Nowej Zelandii popierają Chile, Peru, Norwegia i Stany Zjednoczone.

Również Unia Europejska poparła propozycję Nowej Zelandii, ale stwierdziła, że jest ona na tym etapie zbyt brutalna i mogłaby uniemożliwić pomoc głównie rybołówstwu przybrzeżnemu. Natomiast Japonia, Republika Korei i Tajwan były przeciwnie, uważając, że propozycja idzie daleko poza ramy „dyscyplinowania” subsydiów państwowych przewidziane w kolejnych rundach negocjacyjnych.

Szacuje się, że subsydia do światowego rybołówstwa wynoszą około 20 miliardów USD, co jest niewątpliwie sumą olbrzymią.

World Fishing 6/2004

Ceny skupu i sprzedaży ryb w portach w 2003 r.

W 2003 r. ceny skupu i sprzedaży ryb w portach zachowywały się podobnie jak w latach poprzednich, czyli że występowały relatywnie dość długie okresy, kiedy były one ustabilizowane. Widać to na wykresach, które pokazują miesięczne zmiany poziomu cen maksymalnych wybranych asortymentów ryb w dwóch największych portach rybackich.

Ceny skupu ryb we Władysławowie

W pierwszym półroczu ceny dorszy patr.z/gł M spadły w marcu i potem do końca maja utrzymywały się na jednakowym poziomie. Po trzymiesięcznym okresie ochronnym (od 1 czerwca do 31 sierpnia) ceny tego asortymentu do listopada miały tendencję wzrostową. W grudniu maksymalne ceny dorszy patr.z/gł M były wyższe o 0,20 zł niż na początku roku.

Ceny dorszy patr.z/gł S spadły również w marcu, ale potem ponownie wzrosły. Po okresie ochronnym już do końca roku zachowały one poziom sprzed tego okresu. W grudniu ceny dorszy patr.z/gł S były jednak niższe o 0,20 zł niż w styczniu.

Rozpiętość cen minimalnych i maksymalnych płaconych w ciągu roku za dorsze patr. z/gł M wynosiła 4,30-4,80 zł/kg, a za dorsze patr.z/gł S 4,90-5,40 zł/kg. Natomiast najwyższa różnica cen w okresie miesięcznym wynosiła w obu przypadkach 0,60 zł (w lutym). Z kolei przez okres odpowiednio 4 i 6 miesięcy ceny nie podlegały żadnym wahaniom.

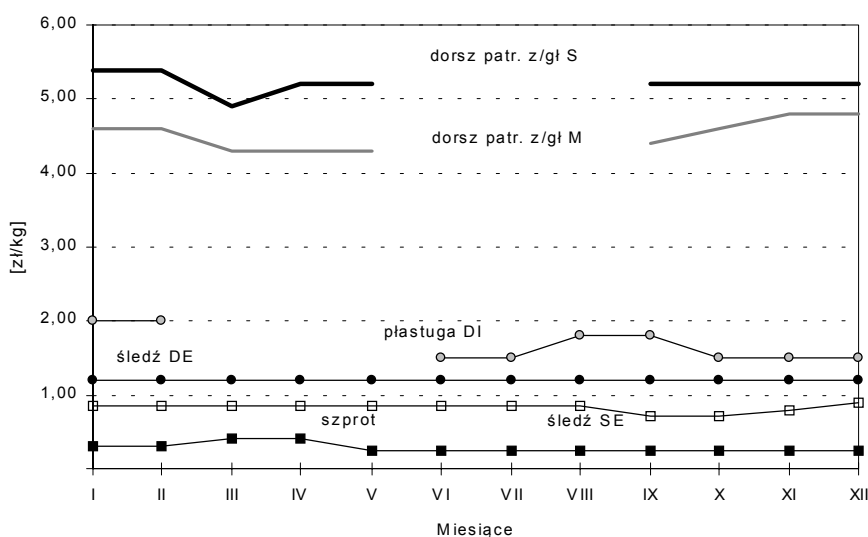
Ceny śledzi charakteryzowały się bardzo długimi okresami stabilizacji. W przypadku śledzi DE nie zmieniły się one przez cały rok. Natomiast ceny śledzi SE utrzymywały się na niezmiennym poziomie do sierpnia. We wrześniu wyraźnie spadły, ale od listopada zaczęły wzrastać i w końcu 2003 r. maksymalne ceny śledzi SE były o 0,05 zł wyższe niż na początku roku.

Rozpiętość cen minimalnych i maksymalnych płaconych w ciągu roku za śledzie SE wynosiła 0,70-0,90 zł/kg. W ujęciu miesięcznym najwyższa różnica cen wynosiła 0,10 zł (w sierpniu i listopadzie). W okresie 9 miesięcy ceny w ogóle się nie zmieniały.

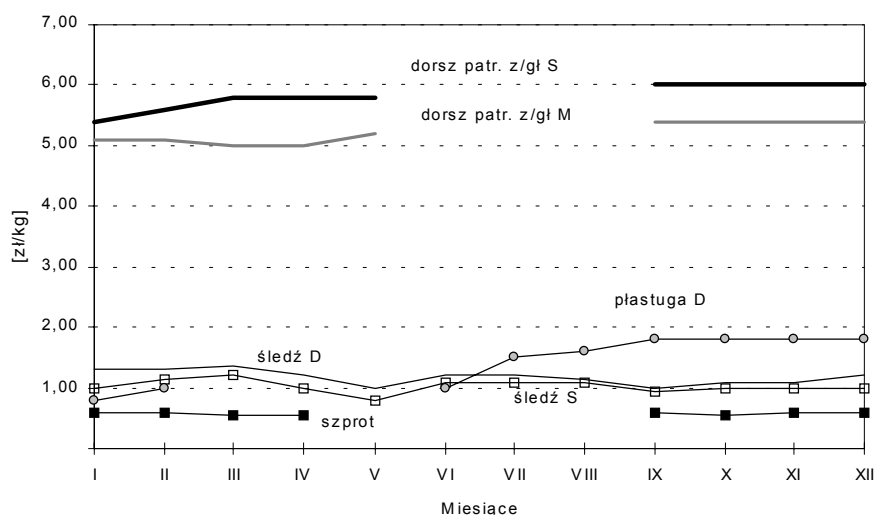
Ceny szprotów wzrosły w marcu, a od maja wyraźnie spadły. W końcu roku maksymalne ceny szprotów były o 0,05 zł niższe niż na początku roku.

Rozpiętość cen minimalnych i maksymalnych wynosiła w ciągu roku 0,25-0,40 zł/kg. W ujęciu miesięcznym najwięcej ceny te różniły się o 0,10 zł (w marcu i kwietniu), natomiast w okresach 10 miesięcy ceny szprotów były stabilne.

Ceny płastug DI na początku roku były ustabilizowane. Po okresie ochronnym, który trwał od 15 lutego do 15 maja, ceny skupu płastug z połowów kutrowych najpierw wzrosły w sierpniu, ale w październiku spadły i już do końca roku były ustabilizowane na jednakowym poziomie. W okresie wakacji rybacy, głównie łodziowi, uzyskiwali za płastugi dużo wyższe ceny (nawet 3 zł/kg) sprzedając je bezpośrednio właścicielom



Maksymalne ceny skupu ryb we Władysławowie w 2003 r.



Maksymalne ceny sprzedaży ryb w Kołobrzegu w 2003 r.

smażalni rybnych. W grudniu maksymalnie ceny skupu płastug DI były niższe niż w styczniu o 0,05 zł.

Rozpiętość cen skupu z całego roku, minimalnych i maksymalnych, płaconych za płastugi DI wynosiła 1,50-2,00 zł/kg. Najwyższa różnica cen w okresie miesięcznym wynosiła 0,30 zł (w sierpniu i wrześniu). W okresie 7 miesięcy natomiast ceny były stabilne i nie podlegały żadnym zmianom.

Ceny sprzedaży ryb w Kołobrzegu

W pierwszym półroczu ceny dorszy patr.z/gł M podlegały wahaniom – spadły w marcu i wzrosły w maju. W drugiej połowie roku, po okresie ochronnym, ceny tego asortymentu dorszy były już do końca roku ustabilizowane. W grudniu maksymalne ceny dorszy patr.z/gł M były o 0,30 zł wyższe niż w styczniu.

Ceny dorszy patr.z/gł S rosły do marca, a potem do końca maja były już stabilne. Po okresie ochronnym ceny również były już cały czas ustabilizowane, ale na wyższym poziomie. W końcu roku ceny dorszy patr.z/gł S były o 0,60 zł wyższe niż na początku roku.

Rozpiętość minimalnych i maksymalnych cen sprzedaży przez rybaków dorszy patr.z/gł M zawierała się w ciągu roku w przedziale 5,00- 5,40 zł/kg, a dorszy patr.z/gł S w przedziale 5,40-6,00 zł/kg. Najwyższa różnica cen w okresie miesięcznym w pierwszym przypadku wynosiła 0,40 zł (we wrześniu), a w drugim 0,50 zł (też we wrześniu). Tylko w okresie odpowiednio 3 i 2 miesięcy ceny nie podlegały żadnym wahaniom.

W marcu nastąpił ogólny wzrost cen śledzi (także w lutym w odniesieniu do śledzi S). Osiągnęły one wtedy najwyższy poziom w roku. Od kwietnia ceny śledzi zaczęły mocno spadać i w maju miały z kolei najniższy poziom w roku. Potem ceny śledzi znów wyraźnie wzrosły i do końca roku podlegały wahaniom (szczególnie śledzi D), z mocnym, ponownym spadkiem we wrześniu. W grudniu poziom cen śledzi D był o 0,10 zł niższy niż w styczniu i o 0,15 zł niższy od najwyższego poziomu w roku. Natomiast maksymalne ceny śledzi S były w grudniu takie same jak na początku roku, ale o 0,20 zł niższe od najwyższego ich poziomu w roku.

Rozpiętość cen minimalnych i maksymalnych wynosiła w ciągu roku 1,00-1,35 zł/kg dla śledzi D i 0,80-1,20 zł/kg dla śledzi S. W okresie miesięcznym najwyższa różnica cen w pierwszym przypadku wyno-

siła 0,40 zł (w kwietniu), w drugim natomiast 0,20 zł (w kwietniu i wrześniu). Z kolei w okresie odpowiednio 2 i 5 miesięcy ceny obu asortymentów w ogóle nie ulegały zmianie.

Ceny szprotów przez cały rok podlegały niewielkim wahaniom i w końcu roku maksymalne ceny sprzedaży tych ryb w porcie były takie same jak na początku roku. Ogólnie zapotrzebowanie na szproty konsumpcyjne było niewielkie, tak że poławiane one były tylko na zamówienie. W okresie letnim w ogóle ich nie łowiono.

Rozpiętość cen z całego roku, minimalnych i maksymalnych, uzyskiwanych przez rybaków za szproty kształtowała się w przedziale 0,55-0,60 zł/kg. Najwyższa różnica tych cen w okresie miesięcznym wynosiła 0,05 zł, co zdarzyło się w 4 miesiącach. Również w okresie 4 miesięcy ceny były stabilne i nie podlegały żadnym wahaniom.

Ceny płastug D przed okresem ochronnym – z uwagi na znikome zainteresowanie przetwórców – utrzymywały się na bardzo niskim poziomie. W drugiej połowie roku ceny tych ryb rosły do września i potem już do końca roku były ustabilizowane. W okresie wakacji fladry poławiane były głównie w pasie przybrzeżnym przez łodzie rybackie na potrzeby barów i smażalni rybnych. Wówczas rybakowie negocjowali dużo wyższe ceny umowne, osiągając około 3 zł/kg. W grudniu maksymalne ceny sprzedaży w porcie płastug były o 1,00 zł wyższe niż w styczniu.

Rozpiętość cen minimalnych i maksymalnych uzyskiwanych przez rybaków za płastugi D wynosiła w okresie rocznym 0,80

- 1,80 zł/kg. W okresie 2 miesięcy ceny były stabilne i nie podlegały żadnym wahaniom. Najwyższa różnica cen w okresie miesięcznym sięgała 0,20 zł (w 6 miesiącach).

Porównanie cen w Kołobrzegu i Władysławowie

Ceny sprzedaży ryb są na ogół wyższe od cen skupu, choć w praktyce występują odstępstwa od tej reguły. Trzeba także zaznaczyć, że rybacy sprzedający we Władysławowie złowione ryby po cenach skupu nie muszą płacić za niektóre usługi świadczone przez przedsiębiorstwo prowadzące skup (wyładunek ryb sztaplarkami z kutrów do magazynu czy mycie opakowań), otrzymując też darmowo lód do wysokości normy lodowania. Pomniejsza to koszty eksploatacji kutrów i tym samym na ogół niższy bezwzględny poziom cen skupu ryb w porównaniu z cenami sprzedaży nie musi oznaczać niższych dochodów rybaków.

Porównując ceny sprzedaży ryb w Kołobrzegu z cenami skupu ryb we Władysławowie można stwierdzić, że w tym pierwszym porcie ceny dorszy i szprotów były przez cały rok wyższe (z jednym wyjątkiem w styczniu, kiedy ceny dorszy patr.z/gł S były w obu portach takie same). Największe różnicowanie cen dotyczyło dorszy. Różnica poziomu cen maksymalnych dorszy patr.z/gł M w poszczególnych miesiącach zawierała się w przedziale 0,50-1,00 zł/kg, a dor-

Porównanie cen skupu i sprzedaży ryb we Władysławowie i Kołobrzegu w latach 2002-2003.

(w zł za kg według notowań maksymalnych w grudniu)

Gatunek	Asortyment	Grudzień 2002	Grudzień 2003	Wskaźnik 2003/2002
Władysławowo – ceny skupu				
Dorsz	patr. z/gł M	4,60	4,80	1,04
	patr. z/gł S	5,40	5,20	0,96
Śledź	DE	1,20	1,20	1,00
	SE	0,85	0,90	1,06
Szprot		0,30	0,25	0,83
Płastuga	DI	2,00	1,50	0,75
Kołobrzeg – ceny sprzedaży				
Dorsz	patr. z/gł M	5,50	5,40	0,98
	patr. z/gł S	6,00	6,00	1,00
Śledź	D	1,30	1,20	0,92
	S	1,00	1,00	1,00
Szprot		0,60	0,60	1,00
Płastuga	D	1,60	1,80	1,12

Z KART HISTORII

WRZESIEŃ

Przed 80 laty

- Na roboczym spotkaniu odbyłym 4 września 1924 r. w Warszawie, w Wydziale Rybackim Ministerstwa Rolnictwa i Dóbr Państwowych, przy udziale przedstawicieli Ministerstwa Wyznań Religijnych i Oświecenia Publicznego ustalono, że Polska powinna przystąpić do Międzynarodowej Rady Badań Morza. Pierwszym – tymczasowym jeszcze – delegatem rządu do tej organizacji wyznaczony został prof. M. Siedlecki, który wyjechał wkrótce do Kopenhagi na doroczne posiedzenie Rady, rozpoczynające się 11 września.

Przed 65 laty

- W dniu uderzenia Niemiec na Polskę, rozpoczynającego drugą wojnę światową – 1.IX. 1939 r. – wszystkie trawlerzy (10) i lugry (20) oraz 3 kutry noszące naszą banderę znajdowały się poza Bałtykiem i zawinęły do obcych portów. Podczas walk na wybrzeżu uległo zniszczeniu, zatopieniu i przejęciu przez niemieckie siły zbrojne co najmniej 21 polskich kutrów z ogólnej ich liczby około 170.
- Po zajęciu Wielkiej Wsi (Władysławowa) w dniu 11 września okupanci zamordowali 23 mieszkańców tej miejscowości i Swarzewa, w tym kilku rybaków.
- Podczas obrony Półwyspu Helskiego doszło do wrogich w stosunku do polskich żołnierzy wystąpień mieszkańców Boru i Jastarni, a zwłaszcza Chałup, gdzie usiłowano nawet rozbroić załogę posterunku obrony przeciwniczej. W tej ostatniej miejscowości aresztowano wielu dorosłych mężczyzn, którzy – jak pisał dowódca obrony wybrzeża kontradmirał J. Unrug – „zostali oddani pod sąd wojenny i byli trzymani na rozbrojonej kanonierce w porcie handlowym Hel.” („Polskie Siły Zbrojne w drugiej wojnie światowej”, tom I, część 5, Londyn 1962, str. 195).

Przed 55 laty

- 1 września 1949 r. rozpoczęła działalność Państwowa Szkoła Rybaków Morskich w Gdyni, utworzona w oparciu o istniejącą od 1946 roku Szkołę Rybaków Dalekomorskich przy PCWM w Gdyni. Dyrektorem PSRM został kpt. ż.w. E. Gubała.
- 17 września 1949 r. przedsiębiorstwo „Barka” przejęło teren byłej stoczni w Kołobrzegu, na którym miała powstać jego lądowa baza.

- Pod koniec września 1949 r. zainstalowano pierwszych 5 echosond na kutrach przedsiębiorstwa „Arka”. Były to zarazem pierwsze takie urządzenia w naszym rybołówstwie bałtyckim.

Przed 50 laty

- Trawler „Syriusz” należący do „Dalmoru” nabrał wody do kotłowni i maszynowni, w wyniku czego zatonął 22 września 1954 r. przy nabrzeżu Śląskim w Gdyni. Był to jeden z nowszych statków „Dalmoru”, został zbudowany w Wielkiej Brytanii w 1946 r. Podniesiony z wody i wyremontowany pływał w „Dalmorze” do 1967 roku.

Przed 45 laty

- W pierwszej połowie września 1959 r. przebywał w Jugosławii Z. Bruski z przedsiębiorstwa „Arka”. Zapoznał się z rybołówstwem morskim tego kraju i przeprowadził wstępne rozmowy o możliwościach polsko-jugosłowiańskiej współpracy w tej dziedzinie gospodarki.
- 27 września 1959 roku wyjechała do ZSRR delegacja specjalistów „Dalmoru” (kapitanowie Z. Dzwonkowski, C. Gajewski, S. Piórkowski, technolog T. Ściuba i mechanik L. Ślaza), udając się do Murmańska celem zapoznania się z pracą trawlerów przetwórci. Spędzili oni dwa miesiące na radzieckim trawlerze „Siewiernoje Sijanie”, łowiącym w rejonie Nowej Fundlandii.

Przed 40 laty

- 15 września 1964 r. podpisano w Londynie polsko-brytyjskie porozumienie w sprawie rybołówstwa morskiego, dające naszym statkom możliwość ograniczonego działania na wodach zastrzeżonych dla rybołówstwa brytyjskiego. Weszło ono w życie 1 października 1964 r.

Przed 35 laty

- 1 września 1969 r. Szkoły Morskie w Gdyni i Szczecinie przekształcono w Wyższe Szkoły Morskie.
- Na dorocznym posiedzeniu Międzynarodowej Rady Badań Morza, odbywającym się w stolicy Irlandii Dublinie, w dniu 25 września 1969 r. na stanowisko prezydenta tej organizacji wybrano prof. W. Cieglewicza z MIR, delegata do tej organizacji z ramienia Polski od 1955 r.

A. Ropelewski

szy patr.z/gł S w przedziale od 0,20 zł do 0,90 zł (nie licząc stycznia). Największa różnica cen w pierwszym przypadku wystąpiła we wrześniu, a najmniejsza w styczniu i lutym, w drugim natomiast odpowiednio w marcu i lutym.

W Kołobrzegu wyższe były również ceny szprotów. Maksymalne ceny w obu portach różniły się miesięcznie o 0,15- 0,35 zł/kg.

W przypadku śledzi D tylko w pierwszym kwartale roku maksymalne ceny były wyższe w Kołobrzegu o 0,10-0,15 zł, potem już do końca roku były one albo wyższe we Władysławowie o 0,05-0,20 zł albo w obu portach jednakowe. Natomiast w przypadku śledzi S niemal przez cały rok dużo więcej płacono za nie rybakom w Kołobrzegu od 0,10 zł do 0,35 zł, ale w maju były one wyższe o 0,05 zł we Władysławowie.

Za płastugi na początku roku znacznie więcej płacono rybakom we Władysławowie. Różnica cen maksymalnych sięgała bowiem 1,00-1,20 zł. Po okresie ochronnym początkowo ceny były albo nadal wyższe we Władysławowie o 0,20-50 zł, albo w obu portach takie same. Jednak w ostatnim kwartale roku więcej o 0,30 zł uzyskiwali za płastugi rybacy w Kołobrzegu.

Z KART HISTORII

PAŹDZIERNIK

Przed 75 laty

• Jesienią 1929 r. rybacy naszego wybrzeża rozpoczęli połowy szprotów włokami dennymi, których wcześniej nie używali w tym celu. Okazały się one dużo wydajniejsze niż połowy tych ryb sieciami stawnymi, prowadzone dotychczas.

Przed 70 laty

• W październiku 1934 r. zaczął się ukazywać powielany tygodnik pt. „Komunikat Portu Bałtyckiego w Gdyni”, założony i prowadzony początkowo przez Bronisława Sotkowskiego, zatrudnionego przez stowarzyszenie MIR w przedsiębiorstwie „Hala i Chłodnia Rybna w Gdyni”. Pismo to wychodziło do wybuchu drugiej wojny światowej i jest obecnie rzadkim i cennym źródłem informacji o działalności polskiego rybołówstwa morskiego w odośnych latach.

Przed 65 laty

• W połowie października 1939 r. powróciła na wybrzeże grupa około 50 polskich rybaków dalekomorskich, którzy po wybuchu wojny zeszli z naszych ługrów i trawlerów w obcych portach, głównie w Holandii. Byli to ludzie z Chałup, Chłapowa, Kuźnicy, Mostów, Mrzezina, Rewy i Władysławowa. Również w tym samym miesiącu powróciła do Helu grupa około 40 niemieckich rybaków wraz z rodzinami, których władze polskie usunęły po utworzeniu w 1936 r. na Półwyspie Helskim Rejonu Umocnionego.

Przed 55 laty

• 10 października 1949 r. przedsiębiorstwo „Barka” przejęło bazę „Arki” w Szczecinie, jednocześnie podjęto rozmowy w sprawie przyjęcia przez „Barkę” bazy „Arki” w Kołobrzegu.
• 18 października 1949 r. zmarł dr Franciszek Lubecki, doradca ministra żegluga do spraw rybołówstwa morskiego, człowiek niezwykle zasłużony dla rozwoju tej dziedziny gospodarki morskiej.
• 25 października 1949 r. nastąpiło oficjalne uruchomienie państwowego przedsiębiorstwa połowów dalekomorskich „Delfin” w Świnoujściu, którego dyrektorem został S. Terechowicz.

Przed 50 laty

• W październiku 1954 r. prasa donosiła o niskiej jakości beczek dla rybołówstwa morskiego. Do tego odczuwano ich duże braki, które spowodowały, że przedsiębiorstwo „Arka” i „Dalmor” straciły w sierpniu tego roku około 1000 ton śledzi. We wrześniu „Arka” miała otrzymać 9.600 beczek, a dostarczono ich niespełna tysiąc. Już w czerwcu 1954 r. problemem tym zajęto się aż w Urzędzie Rady Ministrów.

Przed 45 laty

• Od 27 października 1959 r. przebywała w Polsce kilka dni delegacja rybołówstwa jugosłowiańskiego. W Warszawie podpisano protokół z przeprowadzonych rozmów, będący formalnym zapoczątkowaniem współpracy obu krajów w dziedzinie rybołówstwa morskiego.

Przed 40 laty

• 8 października 1964 r., ukazało się rozporządzenie ministra żegluga w sprawie świadczeń osób uprawiających rybołówstwo morskie na przeprowadzenie zabiegów hodowlanych na wodach morskich
• Przy ambasadzie polskiej w Akrze (Ghana) utworzono w październiku 1964 r. Attachat do spraw Morskich i Żegluga, w tym także rybołówstwa morskiego. Kierownictwo tej placówki objął Z. Fruczek.

Przed 35 laty

• 2 października 1969 r. minister żegluga wydał zarządzenie o przekazaniu branżowych rybackich szkół zawodowych pod nadzór Zjednoczenia Gospodarki Rybnej.
• 22 października 1969 r. ukazało się zarządzenie ministra żegluga o likwidacji przedsiębiorstwa Dalekomorskie Bazy Rybackie w Szczecinie, którego flotę pomocniczą rybołówstwa dalekomorskiego przekazano przedsiębiorstwu „Gryf”.

Przed 30 laty

• 28 października 1974 r. rozpoczęło się w Warszawie inauguracyjne posiedzenie Międzynarodowej Komisji Rybołówstwa na Morzu Bałtyckim i Beltach.

A. Ropelewski

Porównanie cen w latach 2002 i 2003

W tabeli zestawiono ceny skupu i sprzedaży niektórych asortymentów ryb we Władysławowie i Kołobrzegu w ostatnich dwóch latach. Odnotowano w niej maksymalne notowania z końca roku.

W omawianym okresie w największym stopniu (o 12%) wzrosły ceny płastug w

Kołobrzegu. Ceny innych asortymentów ryb w tym porcie albo nie zmieniły się, albo spadły w granicach 2-8%. We Władysławowie natomiast odnotowano niewielki wzrost (o 4-6%) cen dorszy patr.z/gł M i śledzi SE. Na niezmiennym poziomie pozostały ceny śledzi DE, a ceny innych asortymentów ryb były niższe niż rok wcześniej. W największym stopniu (o 25%) spadły ceny płastug.

Ogólnie można stwierdzić, że w 2003

roku warunki ekonomiczne uprawiania rybołówstwa na Bałtyku uległy dalszemu pogorszeniu, bowiem ceny większości ryb sprzedawanych przez rybaków spadły, bądź nie zmieniły się. Nie mogło to spowodować poprawy rentowności połowów, chociaż inflacja w gospodarce krajowej była bardzo niska i w relacji grudzień 2003 do grudnia 2002 wyniosła 1,7%.

Stanisław Szostak



Nabytki Biblioteki MIR

Magurran Anne E.: Measuring biological diversity. - Oxford: Blackwell Publishing, 2004.- 256 s. *Sygn. 6a. 178*

Responsible fisheries in the marine ecosystem / Ed. M. Sinclair, G. Valdimarsson. - Rome: FAO & CABI Publishing, 2003.- 426 s., *Sygn. 10.804*

Electronic tagging and tracking in marine fisheries.

Proceedings of the Symposium on Tagging and Tracking Marine Fish with Electronic Devices, February 7-11, 2000. East-West Center, University of Hawaii / Ed. John R. Sibert, Jennifer L. Nielsen. - Dordrecht: Kluwer Academic Publishers, 2001.- 467 s., Reviews: Methods and Technologies in Fish Biology and Fisheries, vol.1. *Sygn. 10.805*

Inshore fisheries management /Ed. David Symes, Jeremy Phillipson. - Dordrecht: Kluwer Academic Publishers, 2001.- 318 s., Reviews: Methods and Technologies in Fish Biology and Fisheries, vol. 2. *Sygn. 16b.520*

Żmudziński L.: Morze Bałtyckie. Warunki środowiskowe i przeobrażenia. - Słupsk: Pomorska Akademia Pedagogiczna, 2004.- 127 s., *Sygn. 12c. 122*

Makowiecki D.: Historia ryb i rybołówstwa w holocenie Na Niżu Polskim w świetle badań archeologicznych. - Poznań: Instytut Archeologii i Etnologii PAN, 2003.- 198 s., *Sygn. 25.55*

Castro Peter, Huber Michael E.: Marine biology. - Boston: McGraw Hill Higher Education, 2003.- 468 s., *Sygn. 12 b. 429*

Miller Charles B.: Biological oceanography. - Oxford: Blackell Publishing, 2004.- 402 s., *Sygn. 12b. 428*

Rybołówstwo polskie 2002.- Gdynia: Morski Instytut Rybacki, 2004.- 71 s., *Sygn. 16b.521-16b.522*

Wiadomości z MIR w Internecie

Zapraszamy do odwiedzenia strony internetowej Morskiego Instytutu Rybackiego w Gdyni (<http://www.mir.gdynia.pl>), na której znajdują Państwo szereg aktualnych informacji dotyczących struktury Instytutu, projektów badawczych oraz prowadzonej działalności. Szczególnie polecamy nowy dział serwisu Informacji Naukowej – „Nowości biblioteki – czasopisma”, który zawiera spisy treści najważniejszych czasopism rybackich, nie tylko naukowych, a także prze-

gląd najciekawszych artykułów z „Fishing News International” i „World Fishing” w języku polskim. Polecamy również w *Najnowszych wiadomościach* prezentację worków dorszowych o oczku obróconym o 90 stopni, przyjętych w minionym miesiącu przez Międzynarodową Komisję Rybołówstwa Morza Bałtyckiego jako ewentualny zamiennik do worków z oknem selektywnym Bacoma.

W niedalekiej przyszłości również „Wiadomości Rybackie” będą dostępne poprzez stronę internetową MIR.


MORSKI INSTYTUT RYBACKI W GDYNI


Instytut	Informacja Naukowa	POLMARF	Laboratorium Badawcze	Akwarium Gdynińskie	Inne
-----------------	---------------------------	----------------	------------------------------	----------------------------	-------------

Kontakt
Morski Instytut Rybacki
ul. Kollataja 1
81 - 332 Gdynia

telefon: (0 58) 620 - 17 - 28
fax: (0 58) 620 - 28 - 31
Teleks: MIRYB, ttx 054348
e-mail: sekredo@mir.gdynia.pl

[Linki kontaktowe](#)
[Książki telefoniczne](#)
[Adresy e-mail](#)
[Mapa serwisu](#)

Usługi i edukacja
[Analizy chemiczne](#)
[Sortowanie i oznaczanie planktonu](#)
[Centrum Konferencyjne](#)
[Stadium Doktoranckie](#)
[Szkolenia - HACCP](#)
[Doradztwo](#)
[Zajęcia edukacyjne dla młodzieży](#)
[Wakacje młodzieżowe: kursy i warsztaty](#)

Akwarium Gdynińskie
81-345 Gdynia,
Al.2 Jedności 1
tel. 621 70 21
akwarium@mir.gdynia.pl


Godziny otwarcia i ceny biletów

Najnowsze wiadomości
[New selective codends](#)
[Nowe selektywne worki dorszowe](#)

Najnowszy Biuletyn MIR 03/2003 w formacie PDF <[więcej](#)>

Najnowsze nabytki Biblioteki - wybrane pozycje <[więcej](#)>

Ogłoszenia
PRZETARGI PUBLICZNE
Zakończona nowa edycja programu edukacyjnego "Chrońmy Nasz Bałtyk"
Nowy dział serwisu: Najnowsze nabytki biblioteki - czasopisma

Nasz Bałtyk
www.naszbaaltyk.pl

Biuletyn Informacji Publicznej Morskiego Instytutu Rybackiego







QLAM-2001-00413
Polish Marine Fishery Science Centre

Słowniki Leksyka.pl
261.000 wyrazów

słownik ang->pol

Serwis został przygotowany do oglądania w rozdzielczości minimum 800 x 600 przy pomocy przeglądarek obsługujących JavaScript i CSS. Najlepiej oglądać w IE 5 lub nowszym. Getatnia aktualizacji: 05.09.2004
Format zapisu polskich znaków: ISO-8859-2
Działalność informacyjna - uwagi i komentarze proszę przysłać na adres Wskazowniki